

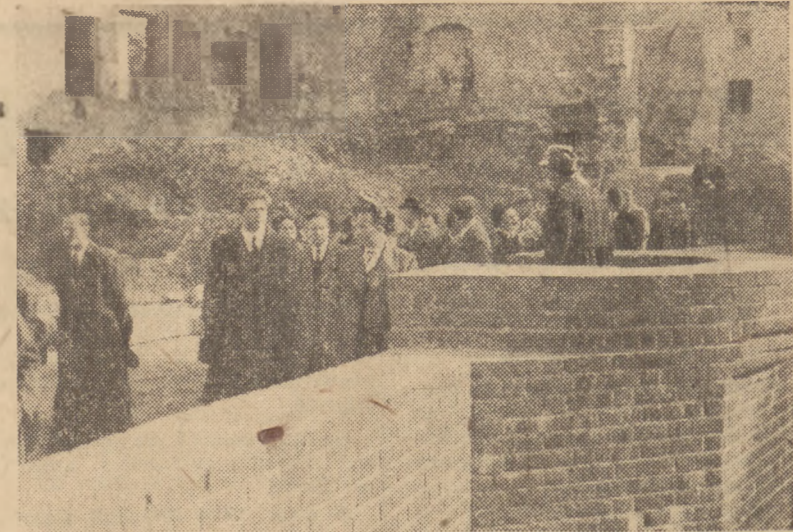
GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — ŚRODA, 20 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 290 (1391)

W numerze:

LISTY Z PAŁACU CHAILLOT
ZÓLWIE TEMPO I „WOJNA
NERWÓW”. Od naszego spe-
cjalnego wysłannika na sesję
ONZ — str. 3.
REZOLUCJA KRAJOWEJ NA-
RADY AKTYWU GOSPODAR-
CZEGO PPS — str. 3.
„WINNIŚMY PRZED WSZYST-
KIM NAUCZYĆ SIĘ CENIC
LUDZI”. PRZELOTNE WRAŻE-
NIA Z PAFAWAGU — str. 5.
GOSPODARKA ZIEM ODZYSKA-
NYCH W OBLICZU NOWYCH
ZADAŃ — str. 5.



Delegacja rządu bułgarskiego z ministrem kultury Czerwenkowem i min. sprawiedliwości Najdenowem zwiędziła Warszawę. Goście bułgarscy zwiędzieli trasę W — Z i zapoznali się z pracami przy budowie tunelu, oraz oglądali ruiny Starego Miasta. Ze specjalnym zainteresowaniem oglądali Bułgarzy prace rekonstrukcyjne przy murach Starej Warszawy.

DELEGAT USA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA „WYGADAŁ SIĘ” NIE MA BLOKADY BERLINA NOWE MANEWRY ANGLOSASKIE W KOMISJI POLITYCZNEJ

Nasz specjalny wysłannik na sesję ONZ J. MAJSKI telefonuje

PARYŻ, 19 października.
Rada Bezpieczeństwa odbyła dziś dwa posiedzenia. Posiedzenie przedpołudniowe było poświęcone sprawie palestyńskiej, a popołudniowe — sprawie Berlina.

Na przedpołudniowym posiedzeniu pełniący obowiązki mediatora dr Bunche, zreferował sytuację, która

powstała w Palestynie na skutek wybuchu walk w Negev.

Przemawiali przedstawiciele: Egiptu, Syrii i Izrael, po czym zaproponowano rezolucję, nakazującą natychmiastowe przerwanie walk i rozpoczęcie rokowań na podstawie zleceń mediatora, w celu trwałego uregulowania sytuacji w Negev.

Delegat radziecki MALIK, wypowiedział się za przyjęciem na obecnym posiedzeniu tylko rezolucji o natychmiastowym przerwaniu walk, jako pilnej i niecierpiącej zwłoki, natomiast oświadczył, że uważa za niecelowe postawić na głosowanie drugiej części rezolucji, ponieważ w pośpiechu, w jakim było prowadzone dzisiejsze posiedzenie, nie przedyskutowano nawet zleceń zaproponowanych przez mediatora.

W głosowaniu, rezolucja zlecająca

natychmiastowe przerwanie walk została przyjęta jednogłośnie.

Dруга rezolucja w sprawie rozpoczęcia rokowań, na podstawie zleceń zaproponowanych przez mediatora, została przyjęta większością 9 głosów przeciw 2 wstrzymującym się (Związek Radziecki i Ukraina). Popołudniowe posiedzenie odbyło się zgodnie z programem, który był jeszcze wczoraj w adomy we wszystkich szczegółach.

Mocarstwa zachodnie złożyły jednolitą odpowiedź na dwa pytania, które skierował do nich na poprzednim posiedzeniu przewodniczący w imieniu 6 „neutralnych”.

Pytania te — jak wiadomo — dotyczyły:

1) charakteru ograniczeń komunikacyjnych, wprowadzonych przez władze radzieckie w Berlinie i 2) instrukcji, jak e były dane komendantom wojskowym Berlina 30 sierpnia i przyczyny, dla których nie doszło między nimi do porozumienia.

Odpowiedź na pierwsze pytanie zreferował delegat brytyjski CADOGAN.

Musił on jeszcze raz powtórzyć rzeczy, o których już raz mówił i które już wszyscy mieli możność przeczytać w brytyjskiej Białej Księdze.

W końcu tego przemówienia Cadogan oświadczył, że rząd brytyjski gotów jest podjąć czterostronne rokowania, jak tylko będą zniesione ograniczenia komunikacyjne w Berlinie.

Drugim przemawiał delegat amerykański, JESSUP, który z góry oświadczył, że wszystko, co ma do

powiedzenia, jest już znane z amerykańskiej Białej Księgi.

Tym niemniej przemawiał przeszło pół godziny.

W toku przemówienia Jessup dał nowe określenie sytuacji w Berlinie, które później było żywo komentowane w kulturalach.

„Ludność Berlina — powiedział Jessup — nie chce przyjąć radzieckiej politycznej żywności i radzieckiego politycznego węgla, woli ona znieść głód i nędzę, niż przyjąć polityczne warunki radzieckie”.

Jessup nie powiedział oczywiście, że to nie ludność woli znieść głód i nędzę, ale, że zachodnie władze okupacyjne skazują ją na nędzę i czynią z niej ofiarę swojej „twardej” polityki.

Ale oświadczenie Jessupa, chociaż zrobione w formie amerykańskiej, potwierdza, że władze radzieckie gotowe są dostarczyć żywności i węgla dla całej ludności Berlina i w ten sposób zadaje kłam twierdzeniu o „blokadzie”.

W końcu swego przemówienia Jessup oświadczył, że oczekuje, iż Rada Bezpieczeństwa usunie „groźbę dla pokoju”, istniejącą w Berlinie i da możność podjęcia rokowań na podstawie instrukcji 30 sierpnia.

Trzeci przemawiał delegat francuski PARODI, który nie dodał nic nowego do przemówień delegatów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Po tych przemówieniach przewodniczący, BRAMUGLIA, zamknął posiedzenie oświadczając, że następne posiedzenie zostanie zwołane na piątek dla omówienia decyzji, jakie mogą być zaproponowane w tej sprawie.

(Dokończenie na str. 2)

SESJA SEJMOWA

rozpoczyna się w dniu 28 października br.

ZARZĄDZENIE
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
z dnia 16 października 1948 r.

w sprawie zwolnienia Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 roku.

Na podstawie art. 7 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1948 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

(—) Bolesław Bierut

PREZES RADY MINISTRÓW

(—) Józef Cyrankiewicz

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 28 października 1948 r. o godz. 11.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) Wł. Kowalski

PRZECIWIW KONCEPCJOM SPRZECZNYM Z INTERESAMI MAS PRACUJĄCYCH

Rezolucja Krajowej Rady Działaczy Gospodarczych PPS ostrzeżeniem skierowana jest przeciwko fałszywym koncepcjom i przeciwko błędnym metodom pracy gospodarczej, którym holdowały pravicowe elementy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na czym polegały te fałszywe koncepcje? Na tym, że trójsektorową gospodarkę Polski Ludowej powstałą w wyniku reform dokonanych w pierwszym okresie powojennym, prawica uważała za skończoną już formę ekonomiki. Jedni pravicowcy uważali, że trójsektorowa gospodarka to zakończenie naszego cyklu rozwojowego i że granice między sektorami mają już charakter trwały. Inni dopuszczali wprowadzić, że nie jest to forma ostateczna, ale podkreślali, że dalszy rozwój naszej gospodarki odbywać się będzie żywiołowo, bez świadomej walki klasowej. W gruncie zaś rzeczy obydwie te koncepcje były jednakowo błędne, jednakowo szkodliwe i reakcyjne, ponieważ uniemożliwiały marsz ku socjalizmowi i utrwalając pozycje elementów kapitalistycznych, dawały im szanse dalszego rozwoju. Teorie te były przejawem fałszywego pojmowania całej istoty demokracji ludowej i państwa ludowego, były wyrazem poglądów iż demokracja ludowa stanowi „złoty środek” między kapitalizmem a socjalizmem. Najbardziej zasadniczym źródłem wszystkich tych błędów i fałszywych teorii było — jak słusznie stwierdza rezolucja — „niedocenianie napięcia walki klasowej w ustroju demokracji ludowej”.

Konsekwencje tych fałszywych koncepcji gospodarczych reprezentowane zwłaszcza przez ttw. Stanisława Szwalbego i Edwarda Osóbkę-Morawskiego nie były bynajmniej teoretyczne. Rezolucja stwierdza wyraźnie, że koncepcje pravicowe były w interes państwa ludowego i mas pracujących i musiały w swych konsekwencjach prowadzić do gospodarczego uniezależnienia Polski od krajów imperialistycznych.

Niedocenianie faktu zaostrenia się walki klasowej przejawiało się ze szczególną siłą, jeśli idzie o wleś. Tu koncepcje pravicowe dawały nieograniczone pole rozwojowi kapitalizmu i bogaczy wiejskich, odbierały perspektywę postępu społecznego i unowocześnienia form produkcji rolnej.

Antyrobotnicze koncepcje szerzone przez pravicowców spośród kierowniczych działaczy PPS były skwapliwie podchwytywane przez bliskich im ideowo działaczy terenowych.

Rezolucja uderza też w obcy klasie robotniczej styl pracy jaki zaprowadzili pravicowi działacze gospodarczy, w utratę kontaktu z masami robotniczymi, w lekceważenie i ignorowanie związków zawodowych i rad zakładowych, w bezduszny stosunek do potrzeb ludzi pracy, co nie było niczym innym jak przejściem na pozycję wroga klasowego.

Rezolucja stwierdza słusznie, że działacze gospodarczy muszą stać się przed oczyma perspektywę socjalistyczną, że muszą się uczyć na doświadczeniach gospodarczych Związku Radzieckiego, że muszą nieustannie pogłębiać swą wiedzę w zakresie teorii marksizmu i leninizmu. Tylko wówczas bowiem będą oni zdolni do wykonania swych zadań w Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

„ZSRR a problem Berlina” Biała Księga rządu radzieckiego

PARYŻ, 19.10. (PAP) — Radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało w formie Białej Księgi zbiór dokumentów, zatytułowany „ZSRR a problem Berlina”. Zbiór ten obejmuje 14 dokumentów z okresu od 13 lutego do 3 października bież. roku. Z dokumentami tymi delegacja radziecka zapoznana we wtorek uczestników obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Pierwszym z ogłoszonych dokumentów jest nota ZSRR z datą 13 lutego br., skierowana do rządów mocarstw zachodnich, w której Związek Radziecki zapowiadał, że nie uzna ewentualnych decyzji londyńskich za legalne.

Ostatni dokument to nota radziecka z 3 października br., w której zaproponowano rozpatrzenie problemu berlińskiego przez Radę Ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. Wśród dokumentów znajduje się Komunikat Konferencji Warszawskiej 8 ministrów spraw zagranicznych.

CZANG-CZUN zdobyty przez Armię Ludową

PARYŻ, 19.10. (PAP). Agencja Fran- ce Presse donosi z Nankinu, że wojska demokratyczne zajęły we wtorek Czang - Czun, ważną bazę wojskową, 7-ma armia Kuomintangu oraz jednostki pierwszej armii złożyły broń. 4 ty siące żołnierzy Kuomintangu przeszło na stronę demokratów.

Metody policyjne Mocha ogniem planu ujarznienia Francji 10 tys. żołnierzy i żandarmerii stłumić ma strajk górników francuskich

PARYŻ, 19.10. (PAP). — Interwencja policji i wojska w Zagłębiu Loary spowodowała znaczne napięcie sytuacji we wszystkich zaległach węglowych, gdzie strajkuje blisko 350 tysięcy górników. Najpoważniejsza sytuacja wytworzyła się w kopalniach w pobliżu St. Etienne.

Departament Tarn. Prefekt departamentu zażądał sprowadzenia oddziałów żandarmerii pod pretekstem zagwarantowania tzw. wolności pracy w zagłębiu Carmaux i Albi. Strażnicy postanowili jednogłośnie przeciwstawić się interwencji policyjnej, broniąc prawa strajku, gwarantowanego przez konstytucję.

Departament Nord i Pas-de-Calais. W miejscowym zagłębiu oczekiwany jest atak policji i wojska. Oddziały pishoty kolonialnej i policji skoncentrowane zostały w Aire-sur-La-Lys, Douai, Lens i Arras. W Valenciennes stacjonuje żandarmeria. Na drodze z Cambrai do Douai sygnalizują marsz kolumny czołgów.

Górnicy bez względu na przynależność związkową przygotowują się do odparcia ataku. Wzmocniono pikietę strajkową, przed szeregiem kopalń zbudowano barykady. Próbné wypadły policji w celu opanowania kopalni w Noeux i Bethuns spłynę na niczym. W kockowniach Bethune żołnierze

nictwa, Nauki i Sztuk Pięknych Republiki Czechosłowackiej prof. dr Zdenek Nejedly, w celu zapoznania się z powojennym dorobkiem szkolnictwa polskiego.

Na dworcu głównym w Warszawie ministra Nejedly powitali: min. oświaty dr Skrzyszewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, min. Rabanowski, wice-min. Krassowska, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Wierblowski, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce dr Trojanowski, dyr. Departamentu I-go MSZ Sobierajski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Oświaty

Po pierwszej wojnie światowej jest założycielem lewicowego pisma „Var”, na którego łamach zajmuje pozytywne stanowisko w stosunku do Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej.

W 1939 roku schronił się w ZSRR, gdzie brał czynny udział w organizowaniu walki o niepodległość swego kraju. Objął katedrę na Uniwersytecie Moskiewskim, będąc jednocześnie członkiem Komitetu Ogólnosłowiańskiego i członkiem Instytutu Historii cznego Akademii Nauk ZSRR. W czasie swego pobytu w Moskwie wydał książkę pt. „Odwieczna walka Słowian przeciwko agresji niemieckiej” oraz słownik rosyjsko - czeski. Za swe zasługi otrzymał order Lenina.

WSTĘGA ORDERU
ODRODZENIA POLSKI
PREZYDENT RP. UDEKOROWAŁ
MINISTRA NEJEDLY

Dnia 19 bm. w Belwederze Prezydent RP. udekorował wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski pana Zdenka Nejedly, ministra Szkolnictwa, Nauki i Sztuk Pięknych Republiki Czechosłowackiej. Dekorując ministra Nejedly, Tow. Prezydent powiedział m. in.:

„To odznaczenie, przyznane Panu za wybitne zasługi w dziedzinie wspólnej pracy polsko - czechosłowackiej, niech będzie symbolem coraz to bardziej pogłębiającej się przyjaźni między naszymi braćmi narodami”.

Minister Nejedly w gorących słowach dziękował za wysokie odznaczenie. W uroczystości uczestniczyli: minister oświaty — S. Skrzyszewski, sekretarz generalny MSZ ambasador S. Wierblowski, dyrektor gabinetu Prezydenta W. Górski, dyrektor protokołu dyplomatycznego A. Gubrynowicz oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Fr. Pisek.

W śróde tj. 20-go października br. o godz. 17-ej, minister Szkolnictwa i Oświaty Republiki Czechosłowackiej, prof. dr Zdenek Nejedly, wygłosi w Sali Kolumnowej U. W. odczyt na temat: „Wspólnota narodów słowiańskich w historii”.

Peperowcy — aktywiści przemysłu papierniczego obradują

Dnia 19 bm. odbyła się w Łodzi o- bólnokrajowa narada aktywu gospo- darczego przemysłu papierniczego — cłonków PPR.

W naradzie wzięli udział delegaci ze wszystkich fabryk papierniczych z całej Polski, w liczbie ok. 400 osób.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

na tematy

DNIA

Co Marshall robił w Atenach

Amerykański sekretarz stanu opuścił niedawno Paryż i „skoczył” na kilka dni do Aten. Podróż ta wywołała szereg rozmatanych komentarzy w kołach politycznych.

Wśród politycznych przyjaciół pana Marshalla — zarówno w Paryżu, jak i w Londynie — lansowano pogłoski, że jego nagły lot do Aten miał być związany z czekającą dyskusją na temat greckiej ONZ. Twierdzono, że Marshall spodziewa się w sprawie greckiej ofensywy dyplomatów radzieckich, polskich, czechosłowackich i innych, wobec czego pragnie się jakoby ubrozić w materiały „z pierwszych ręki” dla odparcia tych ataków.

Tłumaczenie to wydaje się nam mało przekonujące. Marshall wie doskonale, że w Grecji — choćby tam pojechał sam Truman — nie znajdzie argumentów, obalających krytykę postępowania tzw. Komisji Bałkańskiej. Komisja ta miała na rozkaz Marshalla udowodnić, że demokracja grecka otrzymująca pomoc z sąsiednich krajów bałkańskich, a nie znalazłszy niczego na poparcie tej kłamliwej i prowokacyjnej tezy, spłodziła gelosowny dokument, brnąący zbankrutowanego rządu ateńskiego mordców.

Pan Marshall wie również dobrze, jak cały świat, że ani „pomoc” amerykańska, ani czynnicza interwencja wojskowa w Grecji — wszystko to nie zmienia faktu, że naród grecki sam broni się bohatercko przed rodzimym faszysmem, opartym na bagnatach atlantyckiego najezdźcy. Nie po argumenty dyskusji więc jeździł p. Marshall do Aten, skoro ich tam nie ma. I tak zresztą wie on dobrze, że jak dotąd jego „maszyna do głosowania” działa sprawnie bez względu na argumenty. Nie na próżno przecież mawiają w kołach ONZ, że „Słowianie mają słusznego a my mamy głosy...”

Sytuacja strajkowa we Francji

Latal on tam dlatego, że sytuacja wewnętrzna samej Grecji monarchofaszystowskiej jest bardzo ciężka. Rząd ateński przeżywa kryzys wewnętrzny. Zabawne, kryzys marionetek, prawda? Ale okazuje się, że i takie rzeczy bywają. Okazuje się, że bywają marionetki, którym wydaje się, że w rządu marionetkowym jest jeszcze miejsce na spory i walkę wewnątrz. Okazuje się, że ludzie, którzy jedzą z tej samej amerykańskiej reki i zgodni są w mordowaniu amerykańską bronią, za amerykańskie pieniądze, najlepszych synów własnego narodu, mogą jednak równocześnie toczyć między sobą walki partyjne.

W dzisiejszej trudnej sytuacji, kiedy nienawidzą do interwencji amerykańskiej wybiera coraz silniej w narodzie greckim, kiedy siły partyzantów — pomimo potęgi amerykańskiej — rosą z dnia na dzień, nawet takie walki w obozie ateńskim przeskądają Amerykanom w bojach z Markosem.

I właśnie po to, aby pogodzić hieny z szakalami, poleciał najpewniej do Aten główny pogromca, (wik.)

Dziennikarze polscy protestują przeciwko nowej zbrodni rządu ateńskiego

W związku z skazaniem na śmierć przez Sąd Wojskowy redaktora naczelnego dziennika „Rizospastis” Manolisa Glezosa, bohater greckiego Ruchu Oporu w walce z okupantem niemieckim, czolowego działacza greckiego ruchu robotniczego Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. skierował na ręce premiera rządu ateńskiego protest przeciw wyrokowi i żądanie wstrzymania egzekucji.

Redaktor Glezos został skazany na śmierć za umieszczenie w redagowanym przez siebie piśmie artykułu sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Grecji. Dodac należy, że artykuł datuje się jeszcze z 1947 r., a więc z okresu, kiedy Partia Komunistyczna była legalna.

W czasie okupacji niemieckiej Glezos, wówczas jeszcze kilkunastoletni młodzieniec, wstąpił się brawurowym czynem, zrywając w maju 1941 r. sztandar niemiecki z Akropolisu. Stało się to sygnałem do powszechnej walki narodu greckiego przeciw zatęchłemu okupantowi.

Po wojnie Manolis Glezos stał na czele centralnego organu Komunistycznej Partii Grecji „Rizospastis” i w tym na posterunku aż do momentu zamknięcia piśmi i aresztowania.

Nie jest rzeczą przypadkową, że wyrok śmierci zapadł w dniu przybycia m. Marshalla do Aten, co stało się zapowiedzią nowej fali terrozu politycznego w Grecji.

Marshall przeprowadza inspekcję wśród swych włoskich wasalów i konferuje z papieżem

Do stronniactw rządowych, przejawiającej się w formie opozycji wobec polityki Sforzy i wobec zamiarów przyśpieszenia do bloku zachodniego, czy też jakiegokolwiek innego bloku pod

protektoratem Ameryki. Opozycja stała się widoczna tak w partii saragatowców, jak i w części partii republikańskiej oraz wśród tzw. lewicy chrześcijańsko-demokratycznej.

Gośćmi powitali na lotnisku minister Sforza i ambasador amerykański Dunn.

O godz. 17ej Marshall złożył wizytę prezydentowi Republiki — Einaudiemu, z którym rozmawiał około 20 minut, następnie zaś przeprowadził rozmowę z ministrem Sforzą i wreszcie z premierem de Gasperi.

Po odbyciu konferencji z Marshalliem de Gasperi przyjął ministra Sforze, który bawił u niego około godziny. Wieczorem Marshall rozmawiał znow przez czas dłuższy ze Sforzą i de Gasperi.

We wtorek rano Marshall został przyjęty na audiencji przez papieża w Castel Gandolfo.

Sekretarz Stanu USA opuścił Rzym we wtorek o godz. 15ej.

„Unita” zamieszcza wiadomości, do których zaliczamy Marshalla pod nagłówkiem: „Inicjator konfliktów i antagonizmów, podlegając wojny Marshall spotkał się dziś z papieżem Pusem XII”.

Dziennik podkreśla, że jest rzeczą wielce prawdopodobną, iż Marshall przybył do Rzymu z tych samych przyczyn dla których udał się poprzednio do Grecji tj. dlatego, że zaalarmował go opór ludu wobec serwilistycznej polityki rządów tych krajów w stosunku do Ameryki.

We Włoszech — jak píše „Unita” — opór ten zaczął przenikać nawet

LUD WŁOSKI SKŁADA HOŁD offerze sługusów imperializmu

Jak już podawaliśmy, w wyniku nieuczynnego niesprawiedliwego napaadu policji włoskiej na grupę robotników w mieście Pistoia zginął od kul broni automatycznej jeden z robotników.

W pogrzebie niewinnej ofiary brutalności policji, który odbył się we wtorek, uczestniczyło ponad 50 tysięcy osób. W pogrzebie wzięli udział przywódcy ruchu zawodowego i wio-

Amb. Lange stwierdza w Paryżu

Przemiany społeczne i gospodarcze dokonane w Polsce pozwalają jej na odegranie wybitnej roli w pracach nad utrwaleniem pokoju

PARYŻ, 19.10. (PAP). Staraniami Rady Narodowej Polaków we Francji oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej odbyła się w sali Pleyela uroczysta akademja na cześć delegacji polskiej na ONZ.

Witając przedstawicieli polskiej delegacji na ONZ, prezes Rady Stec oświ-

czył m. in., że wychodzą polskie we Francji wdzięczne jest delegacji, która na terenie ONZ zdobywa dla Polski jedno z pierwszych miejsc wśród krajów walczących o pokój i międzynarodową współpracę.

Mówca przedstawił dalej udział delegacji polskiej w pracach ONZ, a na zakończenie podziękował rządowi polskiemu za opiekę nad wychodźstwem polskim we Francji.

Z kolei wygłosił przemówienie w imieniu delegacji polskiej, ambasador Lange, który stwierdził, że przemiany społeczne i gospodarcze, dokonane w kraju, pozwalają przedstawicielom Polski na odegranie wybitnej i pozytywnej roli w pracach nad utrwaleniem pokoju i międzynarodowej współpracy.

Mówca podkreślił gotowość Polski do współpracy z każdym narodem, pragnącym pokoju.

Ambasador Lange stwierdził dalej, że delegacja polska na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ zmierza do jak najenergiczniejszego poparcia propozycji radzieckich w sprawie rozbrojenia.

Delegacja polska dąży również do zwalczania resztek faszysmu, którego główną ostoją w Europie jest frankistska Hiszpania.

MŁODZIEŻ WARSZAWSKA pozdrawia Komsomol Moskwy

Warszawska młodzież szkolna Związku Młodzieży Polskiej, zebrana na konferencji przewodniczących kół szkolnych przesyła serdeczne pozdrowienia młodzieży bohaterskiej stolicy.

OBRADY KOMISJI SEJMOWYCH

W dniu 19 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Sejmowych Komisji: Pracy i Opieki Społecznej oraz Komisji Zdrowia, pod przewodnictwem p. Bielańskiego.

Na posiedzeniu, poza członkami obu Komisji, obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Biura Kontroli przy Radzie Państwa oraz Kancelarii Prezydenta RP.

Czy Eisenhower stanie pod zarzutem „antyamerykańskiej działalności”

„NOWY JORK, 19.10. (PAP). Dziennik „New York Star” donosi, że następnym obiektem „badania” (tzw. Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej) ma być uniwersytet Columbia i jego nowy rektor — Eisenhower.

Dalej dziennik oświadcza iż prasa konserwna Hearsta, przygotowując materiał dla przyszłej sensacji, nieoficjalnie przeprowadza dochodzenie w sprawie tzw. „destrukcyjnej działalności” profesorów uniwersytetu w Kolumbii.

Walka o budowę ustroju socjalistycznego — to podstawowe zadanie ZMP

Zakończenie narady aktywu robotniczego

19 bm. w drugim dniu obrad Krajowej Rady Aktywu Robotniczego Związku Młodzieży Polskiej, zebrani kontynuowali rozpoczętą w dniu poprzednim dyskusję.

Mówcy stwierdzili, iż ZMP, jako bojowa i rewolucyjna awangarda w narodzie, powinien kierować całym ruchem młodzieżowym w Polsce i wciągnąć w swe szeregi nowe rzesze dotychczas niezorganizowanej młodzieży.

W dyskusji zwrócono dużą uwagę na potrzebę tworzenia tzw. młodzieżowych brygad produkcyjnych, które będąc wzorem kolektywnej pracy, przyczynią się do przyspieszenia wykopania i przekroczenia planu gospodarczego.

W toku obrad uchwalono przekazać młodzieży radzieckiej najserdeczniejsze życzenia z okazji 30-lecia Komsomolu.

Uczestnicy narady zdecydowali również przesłać wyrazy uznania dla bohatersko walczących robotników we Francji i zapewnić im o poparciu materialnym i moralnym ze strony mas pracujących Polski.

REZOLUCJA

Rezolucja uchwalona w wyniku dwudniowych obrad Krajowej Rady Aktywu Robotniczego Związku Młodzieży Polskiej głosi m. in.:

„Krajowa Rada Aktywu Robotniczego ZMP, obradująca w dniach 18 — 19 października 1948 r. z radością wita uchwały podjęte przez KC PPR i CKW PPS.

Rezolucja podkreśla, że uchwały

NIE MA BLOKADY BERLINA

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Nie wiadomo jednak, jakie to będą decyzje. Dotychczas żadna delegacja nie wniosła projektu rezolucji. Amerykanie chcieliby, żeby rezolucję w ów kłos „neutralnych” i wymieniają w tym celu Belgie.

Jak mówią w kołach zbliżonych do delegacji amerykańskiej, Amerykanie chętnie zgodziliby się na przyjęcie rezolucji proponującej oficjalną mediację w tej sprawie. Na jutro są zapowiedziane dalsze narady „szóstki” i „trójki”.

Dzisiejsze obrady Komisji Politycznej, w czasie których kontynuowano dyskusję w sprawie kontroli energii atomowej — były widowiskowo nowego manewru amerykańskiego.

Po wczorajszych wystąpieniach delegatów małych państw, które wyraziły niezadowolenie z powodu przyjęcia przez podkomisję rezolucji kanadyjskiej, oznaczającej zawieszenie prac Komisji Atomowej, dziś po południu wysłuchano delegat kanadyjski, który oświadczył, że licząc się z nastrojami szeregu delegacji, delegacja kanadyjska postanowiła znowu „już po raz piąty” zmienić tekst swojej rezolucji, mianowicie: dodać do niej nowy punkt, wzywający Komisję Atomową do wznowienia swoich prac i prowadzenia ich równoległo z obradami, które w myśl rezolucji kanadyjskiej mają prowadzić wielkie mocarstwa i Kanada.

Wystąpił również delegat Stanów Zjednoczonych, AUSTIN, który oświadczył, że także będzie głosował za nową rezolucją kanadyjską, chociaż nie uważa, że jest to „dobra rezolucja”.

Jednak wobec tego, że przynajmniej w części jest przewidywany udział w pracach Komisji Atomowej delegacji amerykańskiej, postanowiła przychylić się do tej opinii.

Delegat Polski, dr SUCHY, w ostrych słowach napiętnował manewry amerykańsko-kanadyjskie.

„Nowa rezolucja kanadyjska — powiedział dr Suchy — nie jest lepsza od poprzedniej, ponieważ aprobuje bez zastężeń amerykański plan kontroli energii atomowej, natomiast „nowe wydanie” tej rezolucji ma jedynie na celu łapanie głosów”.

Ostatni przemawiał dziś delegat radziecki, MALIK, który oświadczył, że delegacja radziecka nie może przyjąć nowej wersji kanadyjskiej rezolucji tak samo, jak nie mogła przyjąć poprzednich.

Poprawka, wniesiona do rezolucji, nie zmienia jej zasadniczego charakteru.

Pierwsze dwa punkty rezolucji w całości aprobują amerykański plan atomowy, którego Związek Radziecki nie może przyjąć.

Trzeci punkt, mówiący o naradzie sześciu państw, jest pobocznym życzeniem bez praktycznego znaczenia.

Jeżeli dąży się rzeczywiście do porozumienia, należy w rezolucji wskazać, że powinno się dążyć do porozumienia z mniejszością, a nie do narzucenia jej swojej woli.

Jeżeli zostanie przyjęta ta rezolucja — oświadczył Malik — Stany Zjednoczone jeszcze bardziej uparczywie będą się starały narzucić innym delegacjom swoje stanowisko, powołując się na autorytet Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Tak jest też cel dzisiejszego wystąpienia Austina — powiedział Malik.

Cheć wzniesienia prac Komisji Atomowej — mówi Austin — proszę bardzo, nie musicie za to przyjąć amerykański plan kontroli energii atomowej.

Nie jest to żadne ustępowanie, ale próba innej postaci narzucenia swojej woli wszystkim państwom. Delegacja radziecka wobec tego stanowczo wypowiada się przeciw przyjęciu rezolucji kanadyjskiej.

Jutro przewiduje się zakończenie dyskusji i głosowanie.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE. Prezydent RP. przyjął dnia 19 bm. Belwederze ministra oświaty S. Skrzyszewskiego oraz sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności, prof. dra J. Dąbrowskiego.

PRZYJĘCIA U PREMIERA. Dnia 19 bm. Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę, bawiący w Warszawie minister szkolnictwa, nauki i sztuk pięknych Republiki Czechosłowackiej, prof. dr Zdeněk Nejedlý wraz z członkami Medywedowa i dyrektorem Gabinetu Ministra dr. Bohuslavem Goštem. W towarzystwie ambasadora czechosłowackiego dr. Pisek i ministra oświaty dr. Skrzyszewskiego z radcą Ministra Stwa dr. Kolankowskim.

Dnia 19 bm. Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę nowonominowany ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Polnocnej w Polsce, p. Waldemar Galtman.

Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 19 bm. przedstawicieli naczelnych władz Stronnictwa Demokratycznego w osobach prof. Mieczysława Michałowicza, wicemarszałka Wacława Bartkowskiego, wiceministra Leona Chajna, red. Henryka Lukreca, pos. Marka Arzyńskiego i pos. Kazimierza Ślizaka.

Delegacja przedstawiła Premierowi wyniki obrad Rady Naczelnej i Krajowego Aktywu Stronnictwa Demokratycznego, wytyczających dalsze drogi rozwoju stronnictwa.

PRZYJĘCIA W M. S. Z. Minister szkolnictwa, nauki i sztuk pięknych Republiki Czechosłowackiej dr. Zdeněk Nejedlý złożył w dniu 19 bm. wraz ze swoim otoczeniem wizytę sekretarzi generalnemu M. S. Z., ambasadorowi Stefanowi Werbowskiemu.

Ministrowi Nejedłemu towarzyszył ambasador czechosłowacki w Warszawie, Franšek Pisek.

Advertisement for Zbigniew Ehrenberg, Director of the Regional Industry Department, Ministry of Industry and Trade, and Member of the Polish Workers' Party. The ad includes his name in large letters, his title, and information about his death on October 21, 1948, at the age of 54. It also mentions his burial and the Ministry of Industry and Trade's support for the Socialism movement.

Advertisement for Jan Tolwiński and Zbigniew Ehrenberg. Jan Tolwiński is a former worker of the Warsaw Power Station, who died on October 18, 1948, at the age of 66. Zbigniew Ehrenberg is the Director of the Regional Industry Department, Ministry of Industry and Trade, and Member of the Polish Workers' Party. He died on October 17, 1948, at the age of 54. The advertisement includes their names in large letters, their titles, and information about their deaths and burials.

Listy z Pałacu Chaillot

ZÓLWIE TEMPO I „WOJNA NERWÓW”

(Od naszego specjalnego wysłannika na sesję ONZ J. MAJSKIEGO)

Prace ONZ posuwają się z wolną... Komisyja Polityczna, w której koncentracja się główna praca Generalnego Zgromadzenia...

Anglia, które ma się ujawnić dopiero po wyborach prezydenckich... Porozumienie to widocznie opiera się na planie Bernadotte'a...

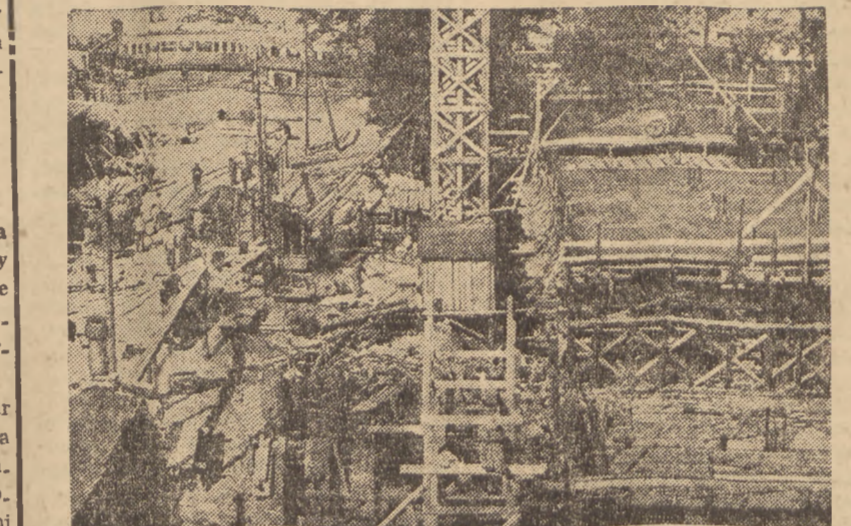
rald Tribune" skarżył się na brak narzędzi wojennych wśród ludności angielskiej... „Ludność angielska — pisał korespondent — nie rozumie co oznacza ten cały szum wojny...”

rykańskie wojownicze przemówienia mimo ich ostrości i prowokacyjnego charakteru nie robią wrażenia... i że mocne i stanowcze, ale spokojne i rzeczowe wystąpienia...

Podobne nastroje panują również wśród ludności francuskiej i — jak mówią korespondenci, którzy niedawno przybyli ze Stanów Zjednoczonych są charakterystyczne również dla większości opinii amerykańskiej.

NIEPOWODZENIA AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI

Tym się tłumaczy dlaczego ame...



W gęstym ruszowie rośnie monumentalna budowla — Wspólny Dom

REZOLUCJA KRAJOWEJ NARADY AKTYWU GOSPODARCZEGO PPS

Jak już podaliśmy, w Warszawie odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPS, zwołana przez CKW PPS. Aktyw gospodarczy PPS przyjął rezolucję, której streszczenie podajemy poniżej:

Uchwalona na Krajowej Naradzie Delegatów Gospodarczych PPS, zebraonej w Warszawie w dniu 18 października 1948 r., rezolucja wyraża pełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej z dnia 22 września 1948 r. oraz deklaracją CKW PPS z dnia 18 września 1948 r.

Rezolucja cytując ustępy rezolucji Rady Naczelnej PPS, które wskazują, że głównymi źródłami błędów wielu partyjnych działaczy gospodarczych...

Jak Moch zrobił »wybory« do Rady Republiki

„Wybory” do Rady Republiki we Francji były klasycznym przykładem wystugiwania się „trzeciej sily” fa...

*

Po pierwsze zaznaczyć trzeba, że Radcom Republiki wybiera się (działki ordynacji wyborczej Mocha) nie w powszechnym głosowaniu lecz po przez kolegium wyborcze...

Po drugie wybory te nie wszędzie są równe. Tam gdzie wygodnie było reakcji — tam są one proporcjonalne, tam gdzie gaulliści tego chcieli...

„Wybory” do Rady Republiki we Francji były klasycznym przykładem wystugiwania się „trzeciej sily” fa...

Oszustwo wyborcze jest więc tak widoczne, że reakcja francuska nie ośmieliła się uderzyć w fanfary umfu po ogłoszeniu wyników. Natomiast wśród mas członkowskich SFIO a nawet MRP to fałszywość wyborcze pogłębiło jeszcze bardziej istniejący ferment...

Tylko, że dla przyszłości Francji znacznie większe znaczenie aniżeli fałszerstwa Mocha mieć będą gigantyczne walki klasy robotniczej...

ONZ I WYBORY W AMERYCE

Główną przyczyną nadzwyczajnego tempa prac ONZ w ostatnim czasie, jest, oczywiście, bliskość wyborów prezydenckich w Ameryce...

Ani Marshall, ani Dulles nie mają ochoty zaangażować się w żadną sprawę na dwa tygodnie przed wyborami i większość posunięć amerykańskich jest jawnie poddyktowana...

SPRAWA PALESTYNY I BERLINA

Powszechnie uważają, że jedyną sprawą, w której Anglosasi będą dążyć do praktycznej decyzji na obecnej sesji ONZ, jest sprawa palestyńska...

KAMPANIA AMERYKAŃSKA NIE ODNOSI POŻĄDANEGO SKUTKU

Wbrew wrażeń, jakie można odnieść, czytając niektóre gazety specjalizujące się w propagandzie wojennej, ta amerykańska kampania niepokoju nie odnosi pożądanego dla jej autorów skutku...

Trwające już od roku nieustanne alarmy wojenne wywołały znużenie, a wielkie przemówienia delegatów anglosaskich na obecnej sesji ONZ, poparte odpowiednio spreparowanymi cytatami „marksistowskimi”, które miały dowiedzieć, że Związek Radziecki dąży do wojny...

Politycy amerykańscy obserwujący życie europejskie, ze zdziwieniem stwierdzili ostatnio, że mimo wciąż potęgającej się propagandy wojennej, mimo demonstracji „twardości” polityki amerykańskiej i mnożących się prowokacji opinia europejska jest obecnie mniej zaalarmowana groźbą wojny, niż rok temu.

ZYGMUNT MYSLAKOWSKI prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

DONIOSŁE PRZEMIANY w Związku Nauczycielstwa Polskiego (Po jeździe wrocławskim)

ZWIĄZEK Nauczycielski, liczący obecnie 96.000 członków i będący tym samym jednym z najpotężniejszych związków zawodowych, jest w chwili obecnej w stadium doniosłych przemian...

Nauczycielstwo dawnych szkół elementarnych w zaborze rosyjskim i austriackim było związane pochodzeniem z warstwami ludowymi. Zle opanowane i nisko stawiane w hierarchii społecznej przez ówczesną burżuazję...

GDY w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej powstało państwo polskie i ruch nauczyciel...

związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej — będzie mogły w pełni swą funkcję społeczną. Wydaje mi się, że wraz z uświadomieniem sobie tego i z ustaleniem na tej podstawie linii postępowania przed ZNP otwierają się nieograniczone perspektywy.

ODBYTY przed kilku dniami zjazd poszerzonego plenum zarządu ZNP, w którym uczestniczyło około 200 osób, potwierdza w całej pełni powyższe postulaty. Zarówno referaty (prezesa ZNP, Pokory, wiceprezesa Kwiatkowskiego, sekretarza generalnego Kuroczki), jak i gorąca dyskusja, która się po referatach wywiązała, stały na wysokim poziomie zarówno pod względem rzeczowym, jak i ideologicznym...

Nie będę powtarzał tutaj treści powyższych uchwał i rezolucji, znanych już z prasy. Wszystkie one są bardzo doniosłe i wyznaczają jasno miejsce nauczyciela w toczącej się walce klasowej. Wśród tych uchwał pragnąłbym tylko jeszcze podkreślić — jako przedstawieli pedagogiki teoretycznej — uchwałę, dotyczącą konieczności utworzenia w porozumieniu z czynnikami politycznymi, Ministerstwem Oświaty oraz postępowymi organiza-

cjami naukowymi i społecznymi, Centralnego Instytutu Naukowego dla zagadnień społeczno-pedagogicznych. W istocie, czas już podjąć zadanie wypracowania wspólnymi siłami polskiej pedagogiki, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu, pedagogiki, która położylaby kres istniejącemu dotąd chaosowi, dezorganizującemu pracę nauczyciela w terenie.

Nie należy szyć tej ostatniej tezy.

Marksizm jest najpotężniejszym narzędziem teoretycznym do intelektualnego ogarnięcia i zrozumienia zjawisk społecznych. Nauki społeczne — w ich rzędzie pedagogika — są dyscypliną stosunkowo bardzo młodą. U Platona czy Arystotelesa są wprowadzone rozważania na tematy socjologiczne, ale nie stoją one jeszcze na stopniu naukowym. Podobnie zresztą rzecz się ma z Saint-Simonem czy Comtem. Od Marksa posiadamy dopiero prawdziwą naukową teorię zjawisk społecznych...

partii, m. inn. Edwarda Osóbki Morawskiego i Stanisława Szwalbego.

Narada, przeprowadzając bilans działalności PPS na odcinku gospodarczym, stwierdziła, że wszystkie te fałszywe teorie doprowadziły do wielu błędów, wahań i odchyleń w praktyce gospodarczej, z których najbardziej zasadniczym było niedocenianie napięcia walki klasowej, szczególnie na wsi.

„Wielu członków partii na kierowniczych stanowiskach gospodarczych — stwierdza rezolucja — zatruciło imię partyjne stosowaniem nowych form produkcji, enobilizowania i organizowania wysiłku mas robotniczych, popadło w biurokratyzm, traktowało pracę, jako »urzędowanie«, pozbawiając ją rozmachu rewolucyjnego, jaki powinien cechować działacza gospodarczego, świadomego socjalistycznych celów jego pracy...”

Wielu partyjnych działaczy gospodarczych traciło kontakt z masami robotniczymi, nie umiało korzystać z inicjatywy robotników, ignorowało rady zakładowe i związki zawodowe, obojętniało na warunki życia mas pracujących...

„Wielu działaczy gospodarczych nie doceniało niebezpieczeństwa, wynikającego z przenikania do aparatu gospodarczego elementów wrogich i sabotażycznych świadomie wysiłek go spodarczy klasy pracującej.

Nie doceniano często tak potężnego oręża walki klasowej, jakim są organa kontroli społecznej i komisja specjalna. Wielu działaczy gospodarczych nie rozumiało podstawowego motoru rozwoju produkcji i aktywizacji mas robotniczych, jakim jest współzawodnicnictwo pracy.

Niektórzy z towarzyszy, ulegając nastrojom prawicowym, nie rozumieli, że nasz przemysł nabiera charakteru socjalistycznego, widzieli w nim natomiast przejaw kapitalizmu państwowego. Na tym tle powstała teoria o wyższości spółdzielczych form gospodarczych nad państwowymi.

Wielu działaczy nie rozumiało, że planowanie gospodarcze dotyczy całości gospodarki uśpołecznionej i że dlatego plany gospodarcze muszą mieć jasny i określony klasowo charakter, że muszą one służyć masom pracującym, a zwalczać wroga kapitalistyczne tendencje.

W tym stanie rzeczy narada stwierdza konieczność pełnego wprowadzenia w życie uchwał wrześniowych Rady Naczelnej PPS i wyciągnięcia z nich poprzez krytykę i samokrytykę konsekwencji ideologicznych na odcinku gospodarczym w drodze wydania zdecydowanej walce błędów i niedociągnięć aparatu partyjnego i gospodarczego, jakie ujawniły się w ogniwach centralnych i terenowych. Narada stwierdza, że wszelkie zanie-

dbania, jak również niedociągnięcia w aparacie gospodarczym, bądź niedocenywanie wagi usprawiania pracy i gospodarki zakładów wytwórczych, handlowych i usługowych, wygodnictwo w zakresie norm zużycia i norm technicznych, zapasów paliwa i środków pieniężnych, podawania fałszywych lub znieżyczonych danych do planu, nie liczenie się z planem, bądź biurokratyzowanie go, mają charakter reakcyjny.

Narada stwierdza, że cele te mogą być osiągnięte drogą nie tylko uświadamienia sobie zasad linii gospodarczej partii, ale przede wszystkim drogą przenoszenia tych zasad do konkretnej pracy gospodarczej danego przedsiębiorstwa, wciągając w ten sposób klasę pracującą w proces podejmowania decyzji, zmierzających do socjalizacji gospodarczej.

Narada wzywa do wykorzystania wszystkich narzędzi walki klasowej na obecnym etapie tej walki, a w szczególności:

komisji cennikowych, podatkowych, ilustratorów społecznych oraz komisji specjalnej, jak również wszelkiego typu rad, komitetów i innych organów państwa i samorządu oraz do wzmocnienia aktywności członków Partii na tych odcinkach i do wyeliminowania stamtąd sabotażystów, nierobów lub wykorzystujących te postębnki tylko dla osobistej wygody i osobistej korzyści.

Narada wzywa członków Partii, a w szczególności aktywów i wiceaktywów do prowadzenia dalszej akcji w zakresie przebudowy struktury gospodarczej wsi oraz do wzmocnienia akcji walki z wrogiem klasowym i jego propagandą, oczyszczenia aparatu partyjnego, gospodarczego i samorządowego wsi od elementów obcych klasowo i do otcoczenia opieką biednego i średniego chłopca przez udostępnienie kredytów i zaopatrzenie w narzędzia i środki, potrzebne do produkcji oraz organizację sprawnego i celowego aparatu skupu i zbytu.

Narada wzywa do pogłębienia teorii i praktyki marksizmu-leninizmu i zapoznawania członków Partii z doświadczeniami gospodarczymi Związku Radzieckiego. Członkowie Partii muszą mieć pełną świadomość tego, że Partia musi być kierownikiem i organizatorem pracy i walki klasy robotniczej w jej dążeniu do ustroju socjalistycznego.

Tylko wtedy członkowie PPS zdolni będą do spełnienia z prawdziwym przekonaniem swych bojowych zadań w nowej, bojowej, produkującej walce klasowej, opartej o zasady marksizmu-leninizmu, Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej.

O fałszywych koncepcjach prawicy w dziedzinie gospodarczej

Z referatu Tadeusza Dietricha na aktywie gospodarczym PPS

Na ogólnokrajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Socjalistycznej w dn. 18 bm. z zasadniczym referatem wystąpił prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. dr Tadeusz Dietrich. Poniżej zamieszczamy referat ten z pewnymi skrótami.

Kończy się drugi rok planu odbudowy gospodarki kraju. Zadania nakreślone w planie na trzy lata zostały w wielu dziedzinach już osiągnięte. Wkroczyliśmy wyraźnie w okres rozbudowy gospodarczej.

Unarodowiony przemysł polski nie tylko przekroczył znacznie przedwojenny poziom produkcji ale także stał się podstawową bazą elementów socjalistycznych i punktem wyjścia dla ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym w naszej gospodarce.

Podczas gdy plan produkcji na r. 1947 został przez przemysł państwowy wykonany w 103 proc. to plan produkcji na I półrocze r. 1948 został wykonany w 113 proc.

Wskaźnik cen wolnorynkowych zarówno żywności jak i artykułów przemysłowych wykazuje stabilizację, a finanse równowagę. W tym samym czasie obserwujemy w państwach kapitalistycznych brak artykułów pierwszej potrzeby, przede wszystkim artykułów żywnościowych, oraz wzrost cen przy silnych tendencjach inflacyjnych.

Produkcja globalna 3 zbóż chlebowych wyniosła wg pierwszych szacunków około 8.700 tys. ton wobec planowanej ca 7.000 tys. ton. Produkcja mięsa wieprzowego wyniosła ca 412 tys. ton wobec planowanej 378 tys. ton.

Osiągnęliśmy samowystarczalność żywnościową w podstawowych produktach przy jednoczesnym eksporcie artykułów rolnych, który wyniósł w tym roku już ca 40 mil. dol. a do końca roku osiągnie prawdopodobnie przeszło 95 mil. dol.

Osiągnięcie tych wyników było w dużym stopniu skutkiem należytego zapożyczenia rolnictwa w środki produkcji.

Panujemy w hurcie, w detalu zaś handel państwowy i spółdzielczy stanowią już dzisiaj poważny czynnik regulacji i ograniczający możliwości spekulacji i żywiołowego przemieszczania produktu dodatkowego.

Na odcinku finansowym obserwujemy spokój przy stale wzrastających dochodach Skarbu Państwa. Stoimy w dalszym ciągu twardo na gruncie stałości naszej waluty. Poważnym przejawem tego jest uchwalony w br. obszerny program oszczędnościowy.

Ten stan rzeczy osiągnięty został w procesie ostrej walki klasowej.

Punktem wyjściowym gospodarki ludowej w Polsce była reforma rolna oraz unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, jak również finansów. Punkt wyjściowy oznaczał tedy rewolucyjne uderzenie w podstawy kapitalizmu w Polsce.

OGNIKA TRWAJĄCEJ WALKI KLASOWEJ

Pozostał poważny sektor kapitalistyczny, obejmujący mniejszy przemysł i pewną część przemysłu średniego, część hurtu, większą część półhurtu i niemal cały handel detaliczny. Do tego dołączyć musimy nielegalny kredyt i handel spekulacyjny, bogatsze rzemiosło oraz kapitalistyczną część gospodarstw chłopskich.

Jest jasne, że tego rodzaju układ sił nie mógł nie być i nie może nie być także dzisiaj terenem walki, terenem przeciwstawnych sobie tendencji, jednej wiodącej wpród ku gospodarce socjalistycznej i drugiej ciągnącej wstecz ku przywróceniu do minacji kapitału.

W szczególności elementy kapitalistyczne skorzystały z tego, że reformy nie mogły na razie objąć swym zasięgiem aparatu obrotu.

W dalszym ciągu tow. Dietrich zanalizował rozwój stanu zatrudnienia w sektorze kapitalistycznym i w gospodarce zatrudnionej. Od 1946 r. do 1948 r. zatrudnienie w prywatnym przemyśle i budownictwie wzrosło o ok. 40 proc. Zatrudnienie robotników najemnych w kapitalistycznej części rzemiosła rozwijało się szybciej niż w jego drobnotowarowej części i zwiększyło się w tym samym okresie o 37 proc. Taka sama tendencja występowała w handlu prywatnym, w którym liczba pracowników najemnych także zwiększyła się w ciągu tych dwóch lat o 37 proc.

Zatrudnienie w przemyśle państwowym wzrosło w tym samym czasie o 40 proc. W państwowych przedsiębiorstwach budowlanych wzrost był pięciokrotny. W handlu państwowym zatrudnienie zwiększyło się 2,5 razy, a w handlu detalicznym nawet 6-krotnie. W spółdzielczości nastąpił dwukrotny wzrost zatrudnienia.

Cyfrы powyższe dowodzą, że nie zamawaliśmy rozwoju elementów kapitalistycznych w Polsce, że w Polsce mamy nadal do czynienia z akumulacją kapitalistyczną nie tylko na wsi, ale i w mieście, że stoimy w obliczu dalszej ostrej walki klasowej.

Cyfrы te jednak dowodzą zarazem, że obok rozwoju elementów kapitalistycznych w silniejszym jeszcze stopniu wrosły w Polsce elementy socjalistyczne.

ANTYMARKSISTOWSKIE TEORIE

Czego uczy nas to doświadczenie? Uczy nas ono po pierwsze, iż wielosektorowy układ gospodarczy Polski nie może być traktowany jako forma skostniała, pozostająca w bezruchu, że teoria o konieczności obrony wytworzonego na pewnym etapie stanu rzeczy i jego czystości konstrukcyjnej jest teorią niezgodną z zasadami marksizmu, wrogą klasowo. Uszytywanie bowiem granic pomiędzy trzema sektorami życia gospodarczego hamowałoby postęp w kierunku socjalizmu i równocześnie wyzwalalo procesy odradzania się kapitalizmu. Tendencje do zachowania granic między sektorami, występujące wyraźnie u szeregu towarzyszy, odpowiadają niewątpliwie, niezależnie nawet od ich intencji, interesom burżuazji na obecnym etapie rozwoju.

Demokracja ludowa — to rewolucyjna droga do socjalizmu, to nie jakiś filisterski „złoty środek” pomiędzy reformizmem, a władzą proletariacką. Państwo demokracji ludowej, jeśli nie chce sprzeniewierzyć się swym klasowym zadaniom, musi świadomie kroczyć naprzód ku socjalizmowi, ku zniszczeniu wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, a więc należy do państwo umacniać, umacniać jego aparat i wywalczać mu stale większe możliwości spełnienia stojących przed nim zadań.

Również błędna i związana z tą o niezmienności układu trójsektorowego jest teoria, według której państwo nie powinno zajmować się handlem detalicznym. W aktywie naszej Partii dość szeroko rozpowszechniony był pogląd, że handel powinien być wyłączną domeną spółdzielczości, prywatnej inicjatywy i że nie należy rozbudowywać handlu państwowego. Na tym tle powstała teoria o wyższości spółdzielczych form gospodarczych nad państwowymi.

Przy pomocy tej teorii — stwierdza deklaracja CKW — motywowane było stanowisko niektórych towarzyszy z ogniw gospodarczego aparatu partyjnego — w ich liczbie również tow. Stanisława Szwalbe — którzy, poparci czynnie przez tow. Edwarda Osobkę - Morawskiego, przeciwstawiali się rozbudowie państwowego aparatu handlowego, oraz ściślejszemu związaniu organizacyjnemu handlu spół-

dzielczego i całego aparatu spółdzielczego z polityką państwa ludowego.

WZROST POZIOMU PŁAC

Równocześnie z powstrzymaniem naporu elementów kapitalistycznych, z małym orgę spekulacji i żerowania na klasie pracującej. Ogólny wskaźnik cen utrzymuje się od roku na prawie niezmiennym poziomie. Podwyżki płac mogły stać się od tej pory realnymi nie zaś nominalnymi.

W rezultacie dokonanych wielostronnych zabiegów przeciętne płace nominalne w sektorze społeczeństwem w porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 r. wzrosły na przełomie drugiego na trzeci kwartał br. o 49 proc., zaś płace realne o 25 proc. Uwzględniając ostatnio dokonane regulacje, szacować można w stosunku do początku 1947 r. wzrost funduszu płac nominalnych na ponad 50 proc. płac realnych na ponad 30 proc.

TEORIE, KTÓRE CIĄGNĄ WSTECZ

Doświadczenie uczy nas:

po pierwsze, iż teoria przeciwstawności konsumpcji — inwestycjom jest błędna i szkodliwa, na długiej fali bowiem przeszkadza nie tylko podnoszeniu dobrobytu mas ale także procesowi przesuwania układu gospodarczego wyżej ku socjalizmowi. Nie ma bowiem innego sposobu trwałego oddziaływania na wzrost dobrobytu klasy pracującej, jak stałe nakłady inwestycyjne, powiększające zdolność produkcyjną a tym samym i konsumpcyjną klasy robotniczej.

po drugie, iż w tym aspekcie niesłuszny jest pogląd, według którego socjalizm nie jest sprawą naszego pokolenia, że „ciężar” budowy socjalizmu należy rozłożyć na kilka pokoleń. I ten pogląd, któremu niejednokrotnie udzielałamy łamów naszych organów partyjnych był z gruntu fałszywy i nie zgodny z marksizmem. Ustrój demokracji ludowej nie może stać w miejscu. Gdybyśmy się nie posuwali ku socjalizmowi, rozwój elementów kapitalistycznych zagroziłby podstawom naszego ustroju;

po trzecie, iż głęboko niesłuszna, nie zgodna z zasadami marksizmu, była teoria o zanikaniu walki klasowej. Była ona refleksem przeżytych idei i błędów historycznych socjaldemokracji. Próba takiego zawieszenia walki klasowej był pogląd o harmonii interesów trzech sektorów i traktowanie ich jako równorzędnych partnerów w systemie naszego planowania.

GOSPODARKA POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ

Wracamy w okres kończenia procesu odbudowy i zapoczątkowania okresu rozbudowy gospodarki polskiej. Rozbudowa łączy się będzie z przebudową, z dalszym podnoszeniem się ku socjalizmowi. Pierwszą dzwignią na

tej drodze, podobnie jak w okresie odbudowy, będzie nasz socjalistyczny przemysł.

Bo oóż to znaczy zbudować społeczeństwo socjalistyczne?

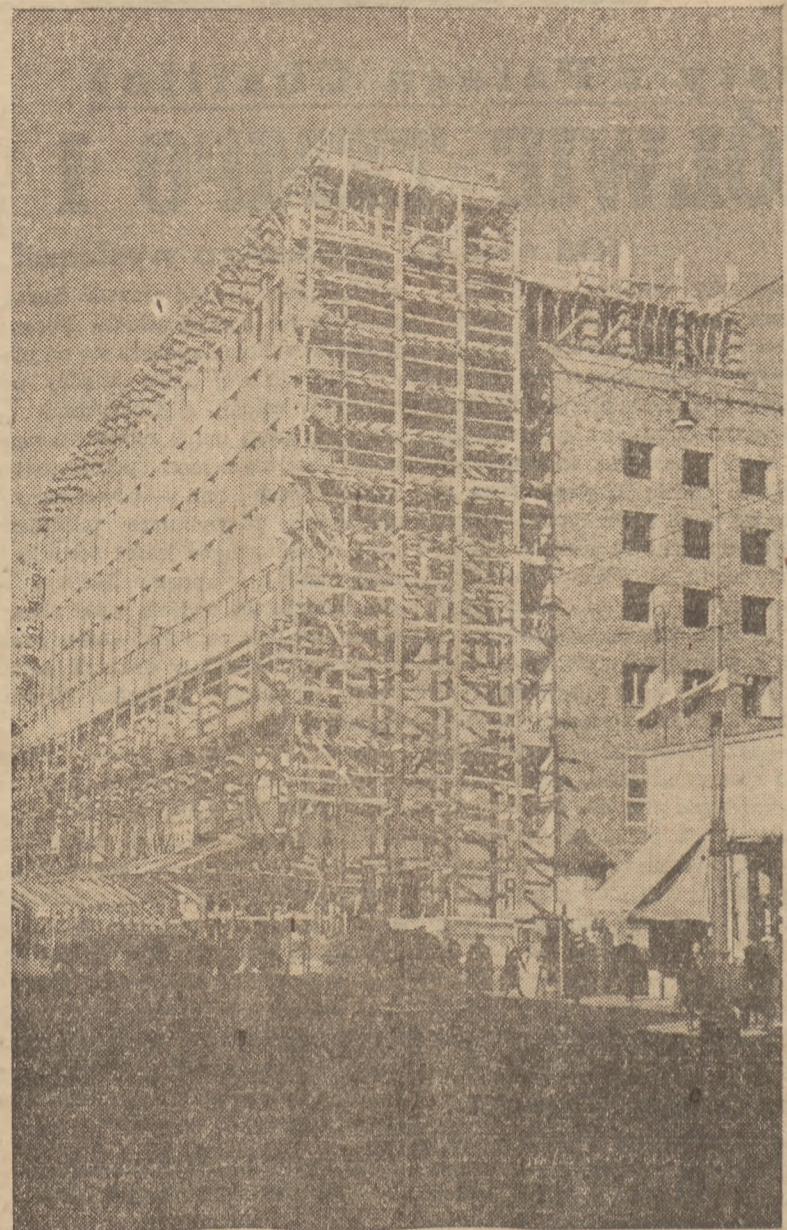
Znaczy to — mówi Józef Stalin — zorganizować produkcję socjalistyczną. Istotnie, o przebudowie Polski Ludowej na Polskę Socjalistyczną będziemy mówić wówczas, gdy zdobędziemy bazę produkcyjną w naszym przemyśle tak wielką, iż zdolna ona będzie rewolucjonizować życie miast i wsi, zdolna będzie wyposażyć naród w obfitość dóbr konsumcyjnych i w potężne środki produkcji.

Polska musi stać się definitywnie krajem przemysłowo-rolniczym. Ogółem wartość produkcji netto w mil. zł według cen z 1937 r. (bez handlu, transportu i łączności oraz budownictwa) wlna wynosiła w roku 1949 — 13.357 — a podniesiemy ją w ciągu kilku lat prawie dwukrotnie.

W związku z tym — stwierdza dalej tow. Dietrich — na czołowe miejsce wysuwa się zagadnienie produkcji rolnej. Przy szybkim uprzemysłowieniu kraju może powstać niebezpieczeństwo, że rolnictwo nie będzie nadążało za rosnącymi potrzebami kraju. Nie wolno równocześnie zapominać, że obecnie panujące formy ekonomiczne rolnictwa stanowią bazę, na której zawsze może nastąpić odrodzenie kapitalizmu. Wszelki postęp na wsi, prowadzący do wzrostu produkcji, musi w obecnych formach także prowadzić do dalszego zróżniczkowania klasowego wsi i do wzmocnienia wszelkich form wyzysku. Jedynym rozwiązaniem może być przebudowanie produkcji rolnej na zasadach socjalistycznych, stworzenie form, które umożliwią szybki postęp w produkcji rolnej, pełne planowanie tej produkcji i które uniemożliwią powrót do kapitalizmu. Formą tą może być tylko spółdzielczość produkcyjna. Tak wielka historyczna przemiana nie może się odbyć bez zaostrożania się walki klasowej.

Szykując się do realizacji tych wszystkich zadań długofalowych musimy już obecnie przygotowywać podstawy do ich realizacji, stwarzając niezbędne warunki ekonomiczne w dziedzinie płac, budżetowania, planowania finansowego, udoskonalenia metod gospodarowania w przemyśle, podniesienia jakości produkcji, wzmocnienia aparatu spółdzielczego i wreszcie także w dziedzinie doskonalenia metod planowania gospodarczego.

Rozwiązanie tych wszystkich zadań byłoby niemożliwe bez przewyższenia błędnych teorii ekonomicznych, które nadal jeszcze pokutują w naszych wyższych uczelniach. Dla praktycznych potrzeb naszej polityki gospodarczej nasuwa się mnóstwo zagadnień teoretycznych do zbadania i rozstrzygnięcia. W tym celu trzeba rozwinąć studia nad teorią i praktyką planowania gospodarczego w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego oraz naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.



Budowa 8 piętrowego gmachu P. K. O. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej

KRONIKA KULTURALNA

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ MICKIEWICZA W ROSJI W JĘZYKU ROSYJSKIM

W związku z przypadającym w roku bieżącym 150-leciem urodzin Adama Mickiewicza, Radzieckie Państwowe Wydawnictwo „Literatura piękna” przygotowuje zbiorowe wydanie dzieł wielkiego poety polskiego.

Wydanie zbiorowe ukaze się w dwóch tomach, które obejmą wszystkie główne utwory poetyckiego Mickiewicza, a więc: „Ballady i romanse”, „Sonety”, „Grażyna”, „Konrada Wallenroda”, „Dziady”, „Pana Tadeusza”. Całość wydania liczyć będzie 3000 wierszy i druku. Liczne utwory ukazały się w nowym, doskonałym przekładzie współczesnych poetów radzieckich. Za podstawę przyjęto polskie wydanie dzieł zbiorowych Mickiewicza z roku 1923 pod redakcją prof. M. Kiedrzy, z przedmową Boga-Zełenskiego.

Radzieckie wydanie dzieł Mickiewicza poprzedzi zyciorys i omówienie twórczości poety.

WIECZORY LITERACKIE DLA ŚWIATA PRACY

Nowoobрани Zarząd Klubu Literacko-Artystycznego w Szczecinie postanowił o pozostawieniu z „Czytelnikiem” i OKZZ organizować stale wieczory literackie w wielkich zakładach pracy, w szkołach i ośrodkach wiejskich.

Klub zorganizował już dotychczas 33 imi przy artystycznym z czego kilka wieczorów autorskich w osadach rybackich, Po-

za tym prowadzi poradnictwo literackie z którego korzysta młodzież Szczecina i wolewusztwa.

W celu ogólnienia życia kulturalnego klub zainicjował szczytisko - społeczna nagroda artystyczna w wysokości 200.000 złotych.

Nagroda ta ma być przyznawana corocznie artystom Szczecina, wyróżniającym się na polu twórczości literackiej, plastycznej i teatralnej.

MICKIEWICZOWSKI KONKURS RECYTACYJNY

W związku ze zbliżającym się obchodem 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, Polskie Radio ogłasza „Mickiewiczowski Konkurs recytacyjny” dla członków ZASP.

Przewidziane są trzy nagrody w wysokości: I — 75.000 — zł, II — 50.000 — zł, III — 30.000 — zł.

Do sądu konkursowego zostały zaproszeni artyści literacki, przedstawiciel KCZZ i przedstawicielka Polskiego Radia.

NOWA PRACA NAUKOWA O POLSKOŚCI GDAŃSKA

Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Gdańku dr Marian Felczar, jeden z najlepszych historyków gdańskich, po wydaniu książki „Polski Gdańsk” opracowuje obecnie dzieło studium pt. „Przeszłość polskiego Gdańska”.

Książka ta będzie przetłumaczona na języki: rosyjski, francuski i angielski.

Wies »Ciemna« zmienia swoją nazwę Elektryfikacja rolnictwa radzieckiego zaciera różnicę między miastem i wsią

Wies, położona w okręgu swierdłowskim, nazywała się Ciemna. Kiedy kolchoźnicy zbudowali we wsi własną elektrownię — gdy w każdej chacie zajaśniały żarówki, gdy prad elektryczny dotarł do miejscowej szkoły, szpitala, czytelnicy, żłobka — oblicze wsi zmieniło się nie do poznania. Na ogólnym zebraniu mieszkańców z okazji tej uroczystości, postanowiono: „poprosić rząd o zmianę nazwy wsi „Ciemna” na wies — „Jasna”.

Chłopi przeobrażonej wsi niesłychanie trafnie odzwierciedlili w tej swojej decyzji proces głębokich przemian, jakich dokonała elektryfikacja w życiu wsi radzieckiej. W ślad za światłem wracają do izb upowszechniona przez radio i film kultura. Zanika odcienie ludności wiejskiej od spraw szerokiego świata, zaciera się różnica pomiędzy trybem życia rolnika i bytowaniem ludzi w mieście. Przede wszystkim jednak ulega zasadniczej zmianie również system pracy na roli, coraz bardziej zbliżając się do metod nowoczesnej techniki produkcji przemysłowej.

„ŚWIATŁO ILICZA”

Proces ten — pod względem rozmachu, tempa i rezultatów niespotykany w dziejach ludzkości — jest jeszcze jednym z planów Wielkiej Październikowej Rewolucji. „Światłem Ilicza” nazywają ludzie radzieckie jasniejące w najodleglejszych zakątkach Związku Radzieckiego lampy elektryczne, na cześć Włodzimierza Lenina, który kładąc fundament nowego ustroju, upatrywał w elektryfikacji kraju zasadniczą podstawę budowy socjalizmu. Pierwsze próby budowania wiejskich elektrowni otaczał Lenin osobistą jak najtroskliwą opieką. Przypatrywał się doświadczeniom, przeprowadzanym z pierwszym plugiem elektrycznym na terenie pół należących do rolniczej Akademii Timiriaziewa — wraz z miejscowymi chłopami radośnie witał uruchomienie pierwszej elektrowni we wsi Kaszyno w pobliżu Moskwy. Pod przewodnictwem Towarzysza

Stalina rozwija się nadal i realizuje ta wielka sprawa socjalistycznej gospodarki. Elektryfikacja Związku Radzieckiego odbiega zasadniczo od sposobów elektryfikowania krajów kapitalistycznych. Oznacza ona w Związku Radzieckim stworzenie potężnego systemu energetycznego, działającego w ramach jednego planu, złączenie w jedną, nierozdzieloną całość przemysłu i rolnictwa, stworzenie produkcyjnej, technicznej bazy dla całej gospodarki narodowej.

W toku realizacji stallnowskich planów pięcioletnich wprowadza się w życie wielki państwowy plan elektryfikacji Związku Radzieckiego. Już w 1940 roku elektrownie ZSRR produkują 50 miliardów kilowatogodzin — to znaczy 25 razy więcej, aniżeli w Rosji przedrewolucyjną produkcją Rosji carskiej. Wówczas Rosja znajdowała się na 15-m miejscu pod względem produkcji energii elektrycznej na świecie — już w 1936 roku Związek Radziecki wysuwa się na trzecie miejsce wśród krajów świata — na drugie zaś miejsce wśród krajów europejskich.

Druga wojna światowa dokonała ogromnego zniszczenia w energetyce radzieckiej. 2/3 elektrowni wiejskich znajdujących się na terenach okupowanych przez wojska hitlerowskie, uległo całkowitej zagładzie. Nie baczcie jednak na wszystkie trudności okresu wojennego. Związek Radziecki nie rezygnuje z ambicyjnych planów i niernierwane elektryfikuje wnie od najeźdźców wschodnie okręgi kraju. Po wojnie elektryfikacja przybiera

całkowicie nowy obrys. W roku 1945: wybudowano ponad 600 niewielkich elektrowni wodnych na wsi, 900 elektrowni, zelektryfikowano 2.422 kolchozy, 679 stacji maszyn rolniczych.

Początek roku 1947-go odnotowuje: 16 tysięcy zelektryfikowanych kolchozów w całym kraju, ponad 4 tysiące stacji maszynowo-tractorsowych o napędzie elektrycznym, powyżej 350 tysięcy kilowatów produkcji energii elektrycznej wiejskich zakładów energetycznych.

Rok 1950-ty przewiduje: pełną elektryfikację wszystkich stacji maszyn rolniczych, wszystkich majątków państwowych; ponad 56-ciu tysięcy kolchozów, oraz 35 miliardów kilowatogodzin produkcji energii elektrycznej wiejskich elektrowni.

Cały naród radziecki bierze czynny udział w wykonaniu tych wielkich zadań. Złoty poszczególnych zakładów przemysłowych, obejmują te faktory; nad budowa wiejskich elektrowni — dostarczają niezbędnych materiałów budowlanych i wyposażenia, wysyłają na teren budowy kadry wykwalifikowanych inżynierów, techników i robotników.

Oszczędność ta wyraża się w 60% przy młóce, 65% przy oczyszczaniu ziarna, 80% przy przemiale, 80% przy pracach w ogrodnictwie, 50% przy dolewni krow, 50% przy strzyżeniu owiec itd. Kilka milionów tak roboczych rocznie można dzięki temu przetrudzić do innych działów produkcji.

NOWA ZDOBYCZ: ELEKTROTRAKTOR

Coraz częściej widzi się już dziś na polach Związku Radzieckiego traktory o napędzie elektrycznym.

Jeden z zakładów przemysłowych w okręgu swierdłowskim wyprodukował obecnie nowy typ potężnego traktora „ET-5-1000”, konstrukcji inżyniera Siemienko, o napięciu 1.000 Volt.

Szybszy takiego traktora jest znacznie większa, aniżeli przy napędzie mechanicznym, łatwo orze on najcięższe grunty, nie wyciążając kamienistej gleby.

Elektrotraktor ten, zastępowany m. inn. w kolchozie „Zorza”, okręgu swierdłowskiego, ciągnie za sobą 6 zespołów długowych — szerokość oranego pasa wynosi 1,8 do 2,1 metra, głębokość brzozy — 50 cm. Roczna oszczędność paliwa wyniosła ponad 20 ton, smarów zaś zużyto 3 razy mniej, niż przy użyciu starego typu traktorów. Kolchoz „Zorza” chlub się jeszcze innymi osiągnięciami. Motory elektryczne zastosowano również przy młocarni, wiatni, w silosie, w fermach hodowlanych, przy nawadnianiu ogrodów i sadów, w miejscowym młynie, tartaku oraz w zakładach ślusarskich. W wyniku tych przemian fundusze kolchozu na przestrzeni 15 lat wzrosły z 33 tysięcy rubli do 4,5 miliona rubli, czyli prawie 140 razy. W latach 1936 — 1940 kolchoz „Zorza” dostarczył państwu 47 tysięcy pudów ziarna — w ciągu zaś 5 lat od chwili elektryfikowania całej produkcji (1941 — 1945) dostawa ziarna wyniosła 120 tys. pudów.

Zwiększenie wydajności produkcji i oszczędzenie 15.000 dni robotniczych, pozwoliło załozce kolchozu dwukrotnie zwiększyć obszar zasiewów, udoskonalić gatunek upraw, podnieść dochodowość całego gospodarstwa.

GOSPODARSTWO ROLNE ZAMENIA SIĘ W PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE

Wieloletni niedorozwój gospodarstwa wiejskiego w porównaniu z przemysłem wyrażał się w ustroju kapitalistycznym, jak to stwierdził Marks, w niezwykle niskim wkładzie kapitału w gospodarstwo rolne. Elektryfikacja i mechanizacja rolnictwa nie tylko zmniejszają tę rozpiętość, lecz likwidując ją stopniowo, niejednokrotnie przechylają szalę na korzyść rolnictwa w stosunku do przemysłu. Techniczne i energetyczne wyposażenie gospodarstw wiejskich podwyższa wkład kapitału w gospodarstwo rolne tak znacznie, że gospodarstwa te pod względem wkładu kapitalistycznego równać się mogą śmiało z dużym przedsiębiorstwem przemysłowym. W kolchozie „Zorza”, który cytowaliśmy jako przykład wysoko postawionej nowoczesnej techniki pracy na roli, kapital zakładowy wynosi 6.500 rubli na głowę pracownika, podczas gdy np. w przemyśle włókienniczym kapital ten wynosi 3.500 rubli na jednego robotnika.

W ten sposób rozwój socjalistycznych form gospodarowania na wsi postępuje wciąż naprzód. Człowiek uniezależnia się od kapryśności przyrody, chłop przyswaja sobie zdobycze techniki, podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, korzysta w coraz szerszym zakresie ze zdobyczy kulturalnych, rozszerza swój światopogląd, coraz mniej różni się pod względem wykształcenia i sposobu bycia od mieszkańca miasta. Niedalek jest czas, gdy w Związku Radzieckim zaniknie całkowicie różnica między miastem i wsią. Taki jest sens socjalistycznej rewolucji.

Z notatnika Warszawy

O „prezentach” za spełnienie obowiązku

Towarzyszka I. P. pracująca w oddziale samochodowym „Motobyt” opisuje nam następujący wypadek. Zgłosił się mianowicie do niej przedstawiciel jednej poważnej i ogólnie szanowanej firmy po odbiór samochodu. Ponieważ tej marki samochodu nie było towaru, I. P. oświadczyła interesantowi, że gdy tylko żądany samochód nadejdzie, zawiadomi jego względnie firmę.

Upłynął pewien okres czasu, samochodów przyszedł, zawiadomienie zostało wysłane. Zda się, że nie ma w tym nic dziwnego, ani godne go specjalnej uwagi. Po prostu urzędniczka spełniła swój obowiązek służbowy. Po paru jednak dniach zjawia się we wspomnianym urzędzie ów interesant z obrzydliwym torbą cukierków, oświadczając, że to „nagroda za sumienne spełnienie obowiązku”, „dowód wdzięczności”, „dowód osobistej sympatii” itd. itd.

Tow. I. P., pozostawiona o niej na biurku cukierki, przesyła do komitetu partyjnego z oświadczeniem, że nie potrzebuje i nie chce przyjąć od interesantów żadnych do wód wdzięczności ani prezentów. Było to jedynie słuszne wyrażenie z tej dość przykrej sytuacji ale nie o tym mamy zamiar mówić. Rozmaitego rodzaju „prezenty” droższe lub tańsze, ofiarowywane w tej lub innej formie urzędnikom weszły już u nas, powiedzmy delikatnie w „paskudny” zwyczaj. Po pierwsze to nie tylko demoralizuje urzędników, ale i w najwyższym stopniu poniża ich godność osobistą. Ostatecznie czas byłoby zrozumieć, że urzędnik jest takim samym pracownikiem jak każdy inny i że nie trzeba go przekupywać lub specjalnie „nagradzać” za spełnienie obowiązków służbowych.

Nie wchodzimy już w to skąd biorą się pieniądze na tego rodzaju prezenty. Czy w ten sposób wykorzystywane są tzw. fundusze dyspozycyjne czy też interesant płaci za „własne kieszenie”. Tak czy tak należy tego rodzaju „zwyczajom” położyć kres. I każdy urzędnik, ofiarowany sobie prezent, bez względu na to czy załatwił już sprawę, czy nie, powinien uważać za osobistą obrabę. Z. K.

Plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej

JAK WYKORZYSTUJE SIĘ KREDYTY PRZYZNANE PRZEZ RADĘ PAŃSTWA

45-tej kolejnej plenarnej sesji Stołecznej Rady Narodowej przewodniczył tow. Sankowski.

Na wstępie do wiadomości radnych został podany fakt ustąpienia ze stanowiska wiceprezydenta miasta tow. Borysa Jaszczuka, który przechodzi na stanowisko wójwody śląsko-dąbrowskiego. Na miejsce tow. Jaszczuka został mianowany tow. Stanisław Sroka, dotychczasowy prezydent m. Poznania. Nowy wiceprezydent Warszawy przystępuje do urzędowania już 1 listopada.

Budżet nadzwyczajny stolicy na r. 1948, zamykał się kwotą 3.214.296.000 złotych. Dzięki pożyczkom i dotacjom państwowym uzyskano 450.389.000 złotych budżetu dodatkowego, który został przez plenum Rady zatwierdzony. Zatwierdzono także dodatkowy budżet zwyczajny w sumie 285.000.000 złotych, na który złożyły się kredyty przyznane przez Radę Państwa.

BRAK MATERIAŁÓW

Głównym zagadnieniem, poruszone i dyskutowanym na plenum, było sprawozdanie z dotychczasowego wykorzystania kredytów Rady Państwa przyznanych na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej i rezultatów przeprowadzonych robót.

Najbardziej istotną sprawą jest remont budynków WAN-owskich. Wypytowane 24 obiekty zostały powierzone 6-ciu firmom budowlanym i te przystąpiły już do remontu. Intensywne roboty początkowo pozwoliły na wykorzystanie 50 proc. sum przyznanych, ostatnio jednak obserwuje się zwolnienie tempa prac. Thumaczy się to chwilowym brakiem podstawowych materiałów budowlanych, jak deski, papa, lepek i blacha. Trudności te usunie się w najbliższych dniach. Poszczególne Dzielnicowe Rady Narodowe powinny zainteresować się bliżej tym zagadnieniem, dzięki czemu unikniemy niepotrzebnych przerw.

ZOM NIE PRÓŻNUJE

Znacznie lepiej spisali się ZOM, któremu powierzono oczyszczenie wytypowanych ulic i nieruchomości na peryferiach miasta. Na Pradze przeprowadzono 60 proc. wyznaczonych prac, oczyszczono 57.700 m kw. nawierzchni w północnych dzielnicach Warszawy (16 proc.), 5.700 m kw. —

na Powązkach (15 proc.) i 18.633 m kw. w Warszawie-Południe (65 proc.). Zle jednak, że nie rozpoczęto jeszcze prac na Żoliborzu i Bielanach. Korzystając z dobrej pogody, nie należy z tym zwlekać.

Niezbyt „różowo” przedstawia się sprawa z włączeniem 16-tu wyznaczonych nieruchomości do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Przygotowano tylko kosztorysy (9 milionów zł). Wydział Wodociągów i Kanalizacji i poszczególne Komisje Dzielnicowe „nie powinny zasypiać gruszek w pojeściu” i wykorzystywać kredyty na ten cel do końca bież. roku.

CO Z TARGÓWKIEM?

Na Grochowie dzięki mobilizacji miejscowej ludności i hufców „Służby Polsce”, budowa krytego kanału odwadniającego zaawansowana jest przy ul. Kordeckiego w 13 proc. i przy ul. Igańskiej w 17 proc.

Kanał na Targówku, jedna z większych inwestycji (14 milionów zł) „stoi” prawie w miejscu. Wykonano tam zaledwie 0,5 proc (!) roboty. Jaka jest tego przyczyna? Fachowcy są, materiał jest, skoro jednak dzień nie pracuje zaledwie 18 robotników z firmy dozorującej budowę kanału — jasne jest, że rezultaty będą nadal nikłe. Dotychczas bowiem tylko Liga Kobiet pomagała w wolne niedziele przy robotach ziemnych.

Mobilizacją czynnika społecznego musi się zająć miejscowa Rada, organizacje partyjne i młodzieżowe. Od udziału w pracach samych zainteresowanych, zależy dotrzymanie terminów, oszczędności kredytowe, a co za tym idzie — wykonanie inwestycji dodatkowych. (ar.)

AKADEMIA z okazji 31 rocznicy REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Z okazji 31 rocznicy Rewolucji Październikowej Zarząd Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych urządził w SOBÓTĘ, DNIA 23 PAŹDZIERNIKA 1948 R. O GODZ. 14 w sali konferencyjnej Ministerstwa Leśnictwa przy ul. Wawelskiej 52-54. UROCZYSTĄ AKADEMIĘ, na którą złożyła się:

Referat ekologiczny i produkcyjny wokalno-recytatorski z udziałem Antoniego Gołębiowskiego, art. op., Romana Ładysza, Karoliny Lubiejskiej, art. teatrów stołecznych oraz chóru „Harfa” pod dyrekcją prof. Wacława Lachmana.

500 miejsc w żłobkach dla najmłodszych obywateli Warszawy

Referat żłobków przy Opiece Społecznej Zarządu Miejskiego otrzymuje sześć wzorowych żłobków na 500 miejsc. Są one rozmieszczone przeważnie w robotniczych dzielnicach Warszawy: Mokotów — Belgijska 4, Bielany — Babicka 7, Czerniaków — Czerniakowska 131, Wola — Leszno 136, Praga — Podskarbińska 6, Żoliborz — Pogonowskiego 22, Śródmieście — Nowogrodzka 75 i Górnoślaska 22.

Żłobek przyjmujący dzieci od godz. 7 do 17. Najmłodszy obywatel miasta przebywają pod fachową opieką pielęgniarki i lekarza otrzymując trzy

razy dziennie posiłek, całkowicie przy sfinansowaniu do ich potrzeb.

Podczas godzinnej przerwy matki niemowląt przychodzą do żłobków by je nakarmić. Niestety wielu prywatnych przedsiębiorców wbrew ustawie gwarantującej karmiącej matce godzinną przerwę, nie chce zwalniać pracownic.

Na wiosnę Zarząd Miejski projektuje wybudowanie nowoczesnego żłobka na Ochocie. Plany architektoniczne są już sporządzone, a budowa uzależniona jedynie od otrzymania kredytów. (C)

Brak robotników w utrudnia budowę osiedla na Kole

„Eksperymentalne” osiedle budowane przez WSM na Kole, przechodzi obecnie jakiś dziwny okres. Nie odzyskuje się tam wprawdzie żadnego zahamowania prac, a jednak kierownik budowy na pytanie, kiedy odda do użytku pierwszą serię mieszkań, odpowiada z pewną rezerwą: „Przed zimą, nie podając jednak dokładniejszej daty.

Okazuje się, iż mimo, że sezon budowlany ma się już ku końcowi, 6 oddział SPB, prowadzący budowę osiedla, w żaden sposób nie może zwerbować potrzebnej mu ilości ludzi do pracy. 650 robotników, jakich się tu zatrudnia, to nie jest mało, a jednak pracy starczyłoby jeszcze dla 200. Najgorzej kłopot jest z wykwalifikowanymi murarzami, których na Kole pracuje 50, podczas gdy potrzeba ich ponad 100.

Przyczyną tego stanu jest znaczne oddalenie miejsca pracy od śródmieścia i dworców, na które przyjeżdżają robotnicy, mieszkający poza miastem. Każdy bowiem woli pracować w śródmieściu, gdzie zarabia tyle samo. Mimo energicznych wysiłków kierownika robót, inż. Jacyńskiego, stan ten od dłuższego czasu nie ulega zmianie. Ostatnio nawet miał miejsce taki wypadek, że firma budowlana, kończąca roboty, zaproponowała SPB zatrudnienie zwalnianych z pracy robotników. Oczywiście, inż. Jacyński zgodził się bez wahania, a jednak żaden robotnik nie stanął do pracy, wysuwając jeden tylko argument: daleko. Często też robotnicy już pracujący „uciekają” do śródmieścia.

TRZECI SYSTEM

Przymiotnik „eksperymentalne”, jakiego użyliśmy w odniesieniu do osiedla kolejskiego, jest najsłabszym uzasadnieniem. Będąc projektodawcą jego postanowili zerwać z tradycyjnym

systemem budowania z cegły i żelbetu, a zastosować budowę z gotowych elementów, przetwarzanych z gruzu. 3 pierwsze bloki wprawdzie oparte są jeszcze na szkielecie żelbetonowym, lecz już następną serią pięciu domów budowana jest wyłącznie z bloków gruzowych 18-krotnie większych od cegieł. Ściany zewnętrzne wszystkich 8-miu budynków wykładane są tzw. celolitem licowanym.

Następna seria domów, której budowa znacznie się wiosną 1949 roku, będzie próbą trzeciego z kolei systemu, wypracowanego we własnym zakresie. Wchodzić tam będą w grę aż trzy rodzaje pustaków: z betonu ciężkiego, lekkiego (celolit) i gruzobetonu. Pierwsze bloki osiedla, mieszczące 160 mieszkań półtorazimowych, mają być gotowe przed zimą. Jednak dokładnej daty, ze względu na opisane trudności nie można na razie podać. Również w tym czasie gotowa będzie centralna kotłownia. Teren osiedla uzbrojony jest już w sieć kanalizacyjną, a w najbliższym czasie będzie tu również woda i gaz. Drugą serią odda SPB na wiosnę.

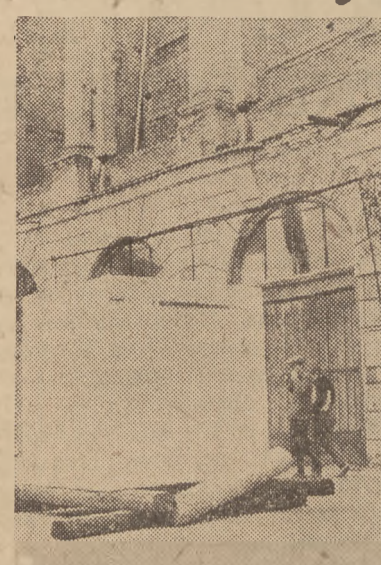
Na budowie rozwija się akcja współzawodnictwa pracy. Objemuje ono przede wszystkim robotników bez toniarni, gdzie kilka zespołów od dłuższego czasu stale przekracza normy ustalone przez WDO. Na pierwsze miejsce wśród współzawodniczących wysunął się Zdzisław Kopeć, wyrabiający 241 proc. normy. Zespołowo prowadzi brygada Józefa Wawra, pod którego „dowodnictwem” robotnicy: Prokopczyk, Grynką, Konopko Karolewski i Strachota osiagają 205 proc. normy. (j. m.)

Z życia org. warszawskiej P P R

UWAGA. PEŁNOMOCCNICZY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE Tow. tow. Dzielnicowy Śródmieście zawiadamiamy, że w dniu 20.10. o. godz. 16.30 odbędzie się zebranie pełnomocników do zbiorczych na budowę Wspólnego Domu, w sali KD Śródmieście ul. Mokotowska 48.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY NA DZIELNICY GROCHÓW W ramach Młec Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Międzypartyjny Komitet Dzielnicowy Grochów organizuje w dniu 20.10. 1948 r. o godz. 18 przy ul. Podskarbińskiej nr 6, II piętro, wieczór artystyczny poświęcony odzyskaniu p.t. „O Związku Robotniczym”. Na część artystyczną złożą się dzieci i młodzież. W programie wystąpił ogólnopolski festiwal śpiewaczego tow. Szaniawskiej — sopran i tow. Wigockiej — fortepian.

DZISIAJ MONOLIT



na KOLUMNĘ ZYGMUNTA przejedzie ulicami WARSZAWY



Na fotografii u góry cokol Kolumny Zygmunta po wyładowaniu z wagonu i na fotografii dolnej — cokol na wagonie.

Po wyładowaniu z wagonu kolejowego, stojącego na Dworcu Gdańskim, cokołu kolumny Zygmunta czekała ze spół robotników i-my „Hartwig”, nie mniej trudna część pracy a mianowicie transport do miejsca przeznaczenia (chodnik koło kościoła św. Anny i ponowny wyładunek.

nowa biała - szara bryła w kształcie długiego prostopadłościanu przyjechała na jednej z najmocniejszych platform kolejowych, zabezpieczona od wstrząsów deskami. Na bryle z jednej strony widnieje napis „Kolumna Zygmunta” z drugiej zaś, „Dar pracowniców Z.C.P.Min.”

Do wykonania tej pracy przystąpiono wczoraj rano. Masywna platforma, obciążona ciężarem 16-tonowym, bo tyle waży cokol kolumny Zygmunta, jechała wolno, ostrożnie. Kierowca ciągnika wykazał tutaj całą swoją umiejętności, zdając sobie dokładnie sprawę, że każdy niefortunny ruch może spowodować utratę równowagi a tym samym rozbić cokol. Kiedy cokol kolumny zbliżał się do Krakowskiego Przedmieścia setki warszawiaków podążyli w ślad za nim aby być świadkami rozładunku.

W całej stolicy nie można było znaleźć auta ciężarowego czy platformy z ciągnikiem o odpowiedniej wytrzymałości. Zwrócono się więc do Elektrowni Pruszkowskiej prosząc o wypożyczenie nie dwóch potężnych 8-kołowych transporterów dla przewozu monolitu na kolumnę z Gworca Gdańskiego na Krakowskie Przedmieście. Transportery nadeszły. W tej chwili na Dworcu Gdańskim trwa akcja wyładunku.

Na kółkanaście minut przed godz. 9 rano, rozpoczęły się właściwe prace rozładunkowe. Granitowa sześcienna bryła zjechała wolno po szynach i osiadła pewnie na przygotowanym rusztowaniu z belek. Osiedla tak idealnie, że nie było potrzeby jej ustawiać i przekręcać. Cokol postoi w nowym miejscu około pół roku. Tutaj nastąpi obróbka granitu. Wokół bryły postawi się duży barak, w którym znajdzie pomieszczenie warsztat kamieniarski.

Dzisiaj prawdopodobnie w godzinach południowych, tj. po całkowitym zakończeniu rozładunku, monolit na kolumnę Zygmunta przejedzie przez ulicę Warszawy do pracowni. Pochód ten nabiera charakteru symbolicznego. Zniszczona przez okupanta a obecnie rekonstruowana kolumna Zygmunta, to drugi obok „Syreny” symbol odbudowującej się stolicy. (w.b.)

A NA DWORCU GDANSKIM

Wyładunek cokołu udał się doskonale. Nie odprysnęły nawet najdrobniejsze części granitu. Kiedy jedna z brygad roboczych kończyła rozładunek przy kościele św. Anny — pod rampy towarowe dworca Gdańskiego podjechała olbrzymia platforma samochodu z dzwigami, programi, lewarami itp.

NATALIA LERSKA — KAZIMIERZ SEROCKI Po dłuższym pobycie w Paryżu powróciła do kraju jedna z najbardziej utalentowanych tancerek nowego pokolenia — NATALIA LERSKA. Recitale taneczne znakomitej artystki, która zaprezentowała Francji tańce charakterystyczne hiszpańskie i polskie spotkały się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem, zarówno znawców, jak i sal przepięknie publiczności.

Około 20 robotników rozpoczęło prace przygotowawcze do wyładunku bryły na samą kolumnę. Ogromna, 33-tonowa.

W programie: Debussy. Ravel. Granada, Chacaturina, Serocki i inni. Przedprzedaż biletów — IMPET — Al. Sikorskiego róg Kruczej, w dniu koncertu w kasie YMCA.

Rozpoczęto prace kanalizacyjne na TARGÓWKU

W myśl projektu odwodnienia Targówka, dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą, rozpoczęto już prace nad budową kanałów. W pierwszym rządzie prowadzi się roboty przy budowie rowu odpływowego o długości około 1.200 m, który płaczą projektowany budynek stacji pomp przy zbiegu ul. Kurzona i Trockiej z kanałem Bródnowskim.

„DOM OTWARTY” W TEATRZE NOWYM Teatr Nowy występuje w najbliższym czasie z Premierą komedii Michała Bałuckiego „DOM OTWARTY”, która otworzy sezon 1948/49 sceny, która zyskała tak wielką popularność i sympatię publiczności stolicy. Reżyseruje Stanisław Perzanowski, dekoracje i kostiumy J. M. Szancera, tańce układu Leona Wójcikowkiego, opracowanie muzyczne Tadeusza Sęgietyńskiego.

Prace przy budowie rowu odpływowego posunęły się poważnie naprzód. Wykop jest już gotowy w połowie. Jest to rów głębokości około 1,5 m. Obecnie umacnia się dno i skarpę przy darniowaniu. Koszt budowy kanału wyniesie około 3,5 mil. zł. Wydział wodno-melioracyjny prowadzi roboty we własnym zakresie spono bem gospodarczym.

WYCIĘCZY P. T. K. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza ostatnią wycieczkę do Wrocławia na Wystawie Ziemi Odzyskanych i w Sudety Kłodzkie. Wyjazd w piątek, 23 października. W sobotę 24.10. zwiedzanie Wystawy Z. O., w niedzielę dn. 31.10. zwiedzanie Zabytków Wrocławia, i 1.11. — wycieczka w Sudety Kłodzkie. Powrót w środę w godzinach rannych. Koszt części wrocławskiej wycieczki obejmującej przejazd, wstęp na wystawę, noclegi i opłatę za uczestnictwo wynosi zł 1.650.— Zapisy w biurze P. T. K. ul. Wilcza 22 m. 8 do dn. 25 bm. w godz. od 16 — 18. Wycieczkę prowadzi p. Konstancy Tynecki.

Ukończenie budowy nastąpi jeszcze w tym roku, gdyż przy prowadzeniu dalszych robót w ramach projek-

NOWINY TYGODNIA z Warszawy - Zachód

NAJLEPIEJ SPISUJE SIĘ WYDZIAŁ DROG I MOSTÓW We wszystkich dzielnicach Warszawy rozpoczęto prace w związku z przyznaniem kredytów przez Radę Państwa. Do tej pory najlepiej się spisali Wydział Drog i Mostów, który wykonał już część prac.

BIEDNI!

Zdawało by się, że wszyscy pracownicy mają ubezpieczenie i opiekuna i pracodawca w osobie Zarządu Miejskiego. Jak mylą się wszyscy podobnie myślicy, może przekonać jeden z protokółów pewnej komisji, w którym wyrażnie czytamy: „Zarząd Miejski posiada obecnie jeden wóz i obsługę dostosowaną do transportu psów bezpańskich — są to pracownicy ZOM-u”. Biedni, bezpańscy pracownicy ZOM-u.

TEATRY - KINA - RADIO

Table with theater listings including titles like 'Teatr POLSKI (Karasta 2)', 'KLASYCZNY (Mokotowska 18)', 'LETNI (Polna 26)', 'MAŁY (Marszałkowska 81)', 'POWSZECHNY (Zamojskiego 20)', 'COMEDIA (Szwedzka 2)', 'NOWY (Pulawska 39)', 'WROBŁEK WARSZAWA 4', 'Teatr Dzielni Warszawy (YMCA)'. Includes dates, times, and brief descriptions.

Z KRAJU

Przed kongresem krajowym b. więźniów politycznych Obrady zjazdu wojewódzkiego we Wrocławiu

SZCZECIN. Od 1 listopada rozpoczyna się w całym województwie kursy dla analfabetów. Kursów będzie 971. Koszty ich organizacji wyniosą 24 mil. zł.

ŁÓWICZ. Ośrodek ogrodnictwa doświadczalnego został zorganizowany w Osinach pod Łowiczem. Uprawia się w nim rozmaite odmiany drzew karłowatych.

LEGNICA. Zostaną wkrótce uruchomione legnickie kamieniołomy granitu i bazaltu. Znajdzie w nich pracę kilkuset robotników.

WARSZAWA. W szpitalu Ubezpieczalni Społecznej uruchomiono dział leczenia pracy dla inwalidów i chorych, wymagających dłuższej kuracji. Chorzy zajmują się tkactwem, introligatorstwem itp.

BRZEG. Największą w Polsce garbarnią w Brzegu zwiększyła swą produkcję w ciągu niepełna roku prawie o 100%.

ZYWIĘC. W zabójczych salach zamku żywieckiego pomieszczono zbiory Muzeum Ziemi Żywieckiej.

BYDGOSZCZ. W Pomorskim Domu Sztuki została otwarta wystawa prac amatorskich z zakresu plastyki i modelarstwa technicznego.

WROCŁAW. Wojewódzka Szkoła Związków Zawodowych wyszkoliła 3.000 aktywistów związkowych.

WARSZAWA. Na warszawskich wyższych uczelniach będzie się w tym roku kształciło 24 studentów z Albanii.

GNIEZNO. Ujęto niebezpiecznego bandytę, Józefa Orzechowskiego, który od stycznia 1946 r. dokonał wielu kradzieży i napadów.

KŁODZKO. Inspektorat Szkolny przeznaczył 1.500.000 zł na akcję zwalczania analfabetyzmu.

BYDGOSZCZ. Tow. Zofia Pachura, przewodnicząca pracy w Fabryce Sygnałów Kolejowych „Telebrandt”, wykonuje 240% normy. Tow. Pachura otrzymała ostatnio 9.000 zł premii.

BYDGOSZCZ. Zostala tu otwarta szkoła i internat dla 100 ociemniałych dzieci.

III Wojewódzki Walny Zjazd P. Z. b. W. P. we Wrocławiu obradował pod hasłem upolitycznienia związku i uaktywnienia członków w pracy nad budową socjalizmu w kraju.

Po referacie ideologicznym przedstawił wicele zarządu głównego Fuksiewicz i złożył sprawozdanie wywołując się żywioną dyskusją. Większość delegatów poruszyła sprawę braku systematycznej pracy ideologicznej w związku. Wielu delegatów zwracało uwagę, że do szeregu związków dostały się jednostki o niskim poziomie moralnym, częstokroć na podstawie fałszywych zaświadczeń o swym pobycie w obozach. Delegaci żądali sprawdzenia prawa należenia do związku.

„Przyślijmyśmy umiarkowanym w obozach — mówił jeden z delegatów — że będziemy wprowadzali socjalizm w naszym kraju, że będziemy bojować awangardą sprawiedliwego ustroju, że będziemy pomagać najbardziej potrzebującym. Związek musi mieć zdecydowane oblicze polityczne, gdyż powstał w celu realizacji ideologii, za którą w imieniu w obozach byli zabijani i męczeni!”

W wyniku wyborów, prezesem nowego zarządu wojewódzkiego został mgr Suchocki, pierwszym wiceprezesem red. Czarniecki. Następnie wybrano delegatów na kongres krajowy.

Dzieci robotników rolnych w przedszkolach

Dyrekcja Okręgowa Państwowych Nieruchomości Ziemijskich na Dolnym Śląsku przy współpracy Związku Zawodowego Robotników Rolnych otworzyła nowe przedszkola przy zespołach majątków państwowych.

Z 25 przedszkoli istniejących przy majątkach PNZ, większość została uruchomiona w ostatnich trzech miesiącach. W przedszkolach gromadzi się co dzień blisko 550 dzieci.

CZYTAJCIE PRASĘ

PPR

Nowy numer „Kuznicy”

Najbliższy, 43-ci numer „Kuznicy” przynosi następujące pozycje: szkice literackie Mieczysława Jastruna na pt. „W kręgu legendy Młodej Polski”;

W rezolucji uczestnicy Zjazdu witają gorąco wniosek przedstawiciela ZSRR, w sprawie rozbrojenia i zakazu używania broni atomowej.

Zjazd wyraża ponadto ostry protest przeciwko faworyzowaniu i wyszczególnianiu z więzień przez anglo-ame-

rykańskie władze okupacyjne faszystów i zbrodniarzy hitlerowskich.

Delegaci związku domagają się wzięcia do P. Z. b. W. P. nieugiętych bojowników o wolność ludu polskiego i postępowych więźniów w okresie rządów sanacyjnych w Polsce.

„Belzebub” na wodzie

Największa pogłębiarka pracuje pod Śpiewowem

W stoczni Dyrekcji Dróg Wodnych w Terzowie odbyła się uroczystość spuśczenia na wodę największej w Polsce pogłębiarki rzecznej „Belzebub”.

Jednostka ta, wydobytą wraz z trzema mniejszymi u ujścia Wisły pod Gdańskiem, została wyremontowana w stoczni tczewskiej sposobem gospodarczym i obecnie rozpocznie prace przy pogłębianiu dna Wisły w pobliżu Śpiewowa.

„Belzebub” jest pogłębiarką nowoczesną, zbudowaną w stoczni holenderskiej. Posiada napęd motorowy.

KIEROWNIK I KASJER

Dwie funkcje — jeden człowiek

Celestyn Bodański był kierownikiem, a zarazem kasjerem w Fabryce Porcelany w Bykowie na G. Śląsku.

Z obu tych stanowisk umiał wyciągnąć dla siebie „odpowiednie” korzyści. Jako kasjer fałszował kwity rozchodowe, przywłaszczając sobie powstałe w ten sposób różnice gotówkowe. Uzbierało się tego ładne kilkadziesiąt tysięcy. Jako kierownik fabryki prowadził chałtynę i nie dbał o gospodarkę, umożliwiając tym robbienie nadużyć przez innych pracowników.

Pownego dnia „Święty system” p. Bodańskiego załamał się. Kierownikiem — sabotażyście i kasjerem — oszustem w jednej osobie zajął się Komisja Specjalna i osadził go na 2 lata w obozie pracy.

c. d. artykułu Józefa Kowalczyka pt. „Kok przełomu”, 3 wiersze Jana Huszczy: „Epilog romansu”, bez tytułu i „Listopad”, szkic I. Leszniewa pt. „Michał Szotachow”.

artykuł polemiczny Adama Ważyka pt. „Czyżby epór o słowa?”, wyjątek z poematu Włodzimierza Majakowskiego „Dobrze” w przekł. Adama Ważyka.

prozę W. Smarowa pt.: „Kolchoz” w przekł. Zenona Wiśniewskiego.

artykuł Charles Baudelaire’a „O malarstwie” w przekładzie Bohdana Wydzęgi.

artykuł Joanny Guźoway: „O krytyce malarstwa Charles Baudelaire’a. „Rozmowa o teatrze” Erwina Axcera.

recenzję Zawadzkiego pt. „Podręcznik przyszłego kapitalisty” z książki dr. Józefa Lisalaj: „Ekonomia Jednostkowa. Nauka o przedsiębiorstwie”, artykuł Jana Śpiewaka pt. „Satyra okupacyjna” na marginesie zebrano-ego i opracowanego przez Grzegorza Załuskiego dzieła „Satyra w Konspiracji”.

przeгляд prasy, korespondencję i noty.

Nie było lasu — będzie las

Ponad 5 tys. ha zalesiono w okręgu krakowskim

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu krakowskiego w roku gospodarczym 1947-48 zalesiła obszar 5.080 ha.

Ponadto przeprowadzono prace pielęgnacyjne t. zw. młodników — obszarów nowozalesionych na obszarze 1.920 ha. Zalożono szkółki sadzonek leśnych: 42 ha iglastych i 19 ha liściastych. Na prace te wydano ponad 98 mil. zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PRACA

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. za 8973 na Kozłowską Kowalską Helenę.

własną elektrownię oraz specjalne urządzenie czerpalne. Pogłębiarka przy normalnym działaniu może wydobyć 500 m sześć. piasku na godzinę.

Orovitina

Odżywka dla dzieci i dorosłych w okresie rekonwalescencji

PROBOWAĆ NIE MAJĄC PRZEDZIŚĆ ZAŁOŻENIA

PROBOWAĆ NIE MAJĄC PRZEDZIŚĆ ZAŁOŻENIA

PROBOWAĆ NIE MAJĄC PRZEDZIŚĆ ZAŁOŻENIA

PROBOWAĆ NIE MAJĄC PRZEDZIŚĆ ZAŁOŻENIA

KUP ZIEMNIANKI

przed nadejściem mrozów

a nie padniesz ofiarą spekulacji

Kto najlepiej napisze o filmie radzieckim

Urządzony w Poznaniu festiwal filmów radzieckich, cieszy się dużą frekwencją. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego postarało się o zorganizowanie specjalnych seansów dla młodzieży szkolnej. Z filmów radzieckich młodzież czerpie teraz tematy do wypracowań. Najlepsze wypracowania zostaną wyróżnione nagrodami Okręgowego Zarządu Kin o łącznej wysokości 20 tysięcy złotych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZBYSZEK, WARSZAWA. — Możliwe zwrócić się do BGK z prośbą o udzielenie pożyczki.

STUDENT K. J., WARSZAWA. — Jeżeli rzeczywiście doskonale władacie językami obcymi, no i oczywiście polskim, możecie dać ogłoszenie do gazety, że poszukujecie pracy tłumacza.

Ob. EUGENIUSZ PAULY, WARSZAWA. — Uwagi Wasze przekazał mi Ministerstwo Komunikacji — Departament Dróg Wodnych.

Ob. JÓZEF KOZŁOWSKI, BYDGOSZCZ. — Zwróćcie się do Ministerstwa Oświaty.

Ob. GRZESZCZ. — List Wasz przesłałmy do redakcji „Chłopskiej Drogi”.

OFICER ZAOPATRZENIA J. W. 5332. — Na skutek naszej interwencji, Dyrekcja Finansowa PDT uwzględniła Waszą prośbę, wyrażając zgodę na wydawanie rachunków.

Ob. A. S., WARSZAWA. — Wykorzystaliśmy w notatniku Warszawy pt. „Samy jesteśmy winni” w 287 numerze naszego pisma.

Tow. SZ. OPATÓW. — Przesłałmy do Ministerstwa Oświaty.

Ob. WŁADYSEŁAW ROGULSKI, — LĘBORK. — List Wasz przesłałmy do KZZ celem zbliżenia przyczyn zaniechania Waszej sprawy. Ogólne Wasze wywody na temat wadliwej przepisy o przejazdach osób, udających się na wczasy są niesłuszne. Ulgi zostały przyznane po to, aby ludzie pracy mogli łatwiej korzystać z wczasów i dlatego jest słuszne, że zniżka na drodze powrotnej zostaje przyznana na tydzień w wypadku rzeczywistego wykorzystania urlopu. Nie zmienia to faktu, że w konkretnym wypadku ma być prawo domagać się ochrony ze strony związku zawodowego.

Ob. JÓZEF SIEBLECKI, GIZYC-KO, kolo Olsztyna. — Z nadstępnego materiału nie skorzystamy.

Tow. J. ZIELSKI, CDANSK-BRZEZNO. — Odpis Waszego listu wysłaliśmy do odpowiednich władz. Po otrzymaniu odpowiedzi udzielimy szczegółowych wyjaśnień.

Ob. MARIA FRENDEL, WEJHEROWO. — Wszystkie Wasze sprawy noszą ściśle osobisty charakter i musimy je sobie same załatwić.

Ob. MARIA FEJFER, CUKROWNIA STARE POLE. — Radzimy zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej w Waszym Starostwie, gdzie też powinniście uzyskać informacje odnośnie ewentualnej stałej renty emerytalnej.

Prawda o Pawiaku i Majdanku w IV tomie Biuletynu Gł. Kom. Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

Wyszli z druku i znajdują się na półkach księgarskich IV tom Biuletynu Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Na ten ten składają się opracowania o słynnym w czasie okupacji więzieniu warszawskim „Pawiak” oraz o obozie koncentracyjnym i zagłady — Majdanku pod Lublinem. Opracowania te oparte są na dochodzeniach i dokumentach Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Poza tym w IV tomie zamieszczone zostały rewelacyjne dokumenty niemieckie, odsłaniające politykę Hitlera na ziemiach polskich, zinterferującą do kompletnego wyniszczenia Narodu Polskiego.

Są to: Hitlerowski plan walki biologicznej z Narodem Polskim i narodowościowy Rasenpolitischen-Am't'u z 1939 r. na ziemiach polskich.

Tom zamyka sprawozdanie o grabieżach dóbr kultury polskiej.

IV tom Biuletynu zawiera 19 fotografii, fotokopii 24, planów 5.

310.000 ha obsiane mechanicznie

Lubelszczyzna kończy siew jesienny

Siewy jesiennie w woj. lubelskim zbliżają się ku końcowi. Z planowanego obszaru zasiewów wykonano już 96 proc. ogólnych zasiewów pszenicy, 93,5 proc. zasiewów żyta oraz 76 proc. zasiewów rzepaku ozimego. Przeważają miejscy zajmujący powiaty: biłgorajski, zamojski, kraśnicki, lubartowski i łukowski, wykonyując ponad plan zasiewy pszenicy lub żyta. Większość zasiewów jesiennych wykonano siewnikami rządowymi. Obszar zasiany ziemiakami rządowymi obejmuje 310.000 ha.

Do jesiennej akcji siewnej użyto ziarno wysoko kwalifikowane. Rozprowadzono około 14 tys. ton nawozów azotowych, potasowych i fosforowych.

W końcu października siewy będą całkowicie zakończone.

Do zasiłku na pierwsze dziecko — zł 385.

Do zasiłku na drugie dziecko — zł 415.

Do zasiłku na każde następne dziecko — zł 450.

Do zasiłku na żonę, jeżeli przysługuje zasiłek na dzieci zł 260.

Do zasiłku na żonę lub męża, niezdolnych do pracy zł 260.

Do zasiłku na żonę, jeżeli nie przysługuje zasiłek na dzieci, pod warunkiem niemożności utrzymania pracy zarobkowej zł 260.

Dotatek aprowizacyjny do zasiłków rodzinnych wypłaca pracodawca łącznie z zasiłkami rodzinnymi.

Pierwsza wypłata dodatków aprowizacyjnych do zasiłków rodzinnych powinna nastąpić równocześnie z wypłatą zasiłków rodzinnych za miesiąc październik 1948 r.

Osoby, otrzymujące zasiłki bezpośrednio od Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, powinny w celu uzyskania wymienionych dodatków aprowizacyjnych dostarczyć Ubezpieczalni zaświadczenie zakładu pracy, stwierdzające uprawnienia pracowników do kart zaprzęgnięcia.

ZORZA POLARNA nad... Krakowem

W nocy z 17 na 18 bm obserwatorzy stacji astronomicznej Uniwersytetu Warszawskiego w Przegorzalach, pod Krakowem zauważyli niezwykle jasną zorzę polarną.

Przez 15 minut po godzinie 2-jej całą północną część nieba pokrywała jasnorawo czerwona luna, złożona z kilku zmieniających się plam i słupów świetlnych. W ciągu następnego godziny światło zorzy było już słabsze, pokrywało natomiast cały horyzont i było widoczne, mimo pełni księżycy.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Warszawa, ul. Faksal nr 18

dostarcza ze składów -fabrycznych lub własnych:

PLYTY USZCZELNIAJĄCE BEZ PRZEKŁADEK 2 — 20 m m grubości.

PLYTY USZCZELNIAJĄCE Z PRZEKŁADKAMI 2 — 10 m m grubości.

SKÓRGUMI produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m m grubości.

WEZE DO WODY ø 13 m m WEZE DO PIWA ø 32 i 38 m m WEZE IZOLACYJNE BEZ PRZEKŁADEK ø 7 do 25 m m WEZE CIŚNIENIOWE BEZ PRZEKŁADEK GRUBOCIENNE ø 2 do 12 m m i grub. ścianki 6 do 20 m m.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych w ŁODZI, ul. św. Stanisława 2, pozostali odbiorcy do terenowych władz wojewódzkich Oddziałów lub Pośredniactw C. H. P. Ch.

Ostatnia granica

Howard Fast o ginącym narodzie indiańskim

Jak już w swoim czasie pisaliśmy — Sąd Najwyższy USA skazał znakomitego pisarza Howarda Fasta na kilkumiesięczne więzienie za udział w „Komitecie Pomocy Uchodźcom Antyfaszystowskiemu” i odmowę złożenia „zeznań” przed siałetną „Komisją do badania działalności antyamerykańskiej. Fast bowiem stara się pokazać w swych powieściach trwającą od wielu lat walkę pomiędzy postępowymi a reakcyjnymi tendencjami w historii Stanów Zjednoczonych, to zaś — jak wiemy — nie spotyka się dziś z uznaniem oficjalnych kół amerykańskich, przeciwnie — jest co najmniej „podejrzany”, a nawet karalny.

Howard Fast — komunista z przekonania — różni się od wielu innych pisarzy amerykańskich sposobem traktowania problemów „drażliwych”. Tak np. pisząc o Murzynach, Fast widzi w nich nie tylko przedmiot litości i współczucia, lecz dostrzega w wielomilionowej masie „kolorowych” potężną siłę twórczą i bojową.

Niedawno Fast wydał powieść pt. „Ostatnia granica”, którą zaliczyć można do najlepszych dzieł tego pisarza. Fast potrafi umiejętnie budować

akcję powieściową na podłożu materiałów historycznych i wiernie oddawać zdarzenia dziejowe, o których wola milczeć historycy mieszczańscy. W „Ostatniej granicy” opowiada Fast o tym, jak aparat państwowy i siły zbrojne USA tępiły w ub. stuleciu plemiona indiańskie — autochtoniczną ludność północnej Ameryki.

Kolonizacja obszarów północno-amerykańskich towarzyszyło bezwzględne i okrutne wypędzenie tych plemion z terytoriów przez nie zajmowanych i przymusowe przesiedlanie „czterwoskórych” do tzw. rezerwatów, gdzie skazani byli na powolne wymarcie. Taki właśnie był los plemienia Szajenów (Cheyenne), opisany w „Ostatniej granicy”. Szajeni zostali przesiedleni siłą do rezerwatu w stanie Oklahoma, do miejscowości niezdarowej i nieurodzajnej. Ogromną większość przesiedlonych wyginęła z głodu, chłodu i chorób.

W „Ostatniej granicy” występuje m. in. głównodowodzący wojsk amerykańskich — gen. Sherman, który ze swej waszyngtońskiej kwatery kieruje „operacjami” przeciwko szajenom. W pełnej rozmowie Sherman

wyznaje: „Nie lubię Indian. Należałoby ich wypędzić pięćdziesiąt lat temu; byłoby to daleko lepiej dla kraju”.

Fast opisuje cierpienia jakim poddano jeńców indiańskich w forcie Robinson. Półnagich trzymano zimą pod strażą w nieogrzany baraku drewnianym, morzono głodem, aby wymusić zgodę na powrót do rezerwatu. Żołnierze amerykańscy bezlitośnie rozstrzelali próbujących ucieczki szajenów, nie szczędząc dzieci, kobiet i starców, dobijali pelznących po śniegu rannych, słowem — znęcali się nieudolnie i bezmyślnie.

Z powieści Fasta przebija okrutna prawda, że zagłada plemion indiańskich była wynikiem świadomej i celowej polityki rządu amerykańskiego. Niezwykle aktualne są te partie opowieści, które demaskują działalność ówczesnych sfer rządzących USA. Ciekawa jest postać ministra sprawiedliwości Devance’a, który usiłuje usprawiedliwić jednostronne zerwanie umowy, zawartej przez rząd z Indianami. „Gdy suwerenne państwo — mówi Devance — zawiera umowę z drugim suwerennym państwem, umowa ta obowiązuje dopóty, dopóki oba państwa pozostają suwerennymi”. Jeśli nawet ci Indianie mieli niegdyś prawa suwerenności na swych terytoriach, obecnie suwerenność nie istnieje. Sam fakt, że zostali wypędzeni z terytoriów, które zamieszkiwali, wyłącza wszelkie ich roszczenia co do suwerenności”.

Tym sposobem minister sprawiedliwości próbuje dać podkład „legalności” zaborskiej i drapieżnej polityce swego państwa, urągając w gruncie rzeczy pojęciu suwerenności narodu. Rozważania Devance’a w pewnym stopniu przypominają zasady, praktykowane dziś przez niektórych polityków amerykańskich.

„Ostatnia granica” jest dziełem nrawego syna Ameryki — Ameryki Washingtonów, Fainów i Lincolnów, lecz nie — Trumanów, Marshallów i Dullesów. Howard Fast kocha i ceni postępowe tradycje swego narodu — i dlatego potrafił w tak szczerość obnażyć brzoiznę zjawiska historii USA, które niestety — znajdują przedłużenie i we współczesnej rzeczywistości amerykańskiej.

GŁOS SPORTOWY

430 tysięcy osób wzięło udział w marszach „Szlakami Zwycięstw”

Marsz „Szlakami Zwycięstw”, będący kontynuacją akcji umasowienia sportu i upowszechnienia kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz obywateli — mamy już poza sobą. Dotychczasowe obliczenia wykazują, że w imprezie tej (w całym kraju) wzięło udział przeszło 430.000 osób. Cyfra ta jest naprawdę imponująca. Marsz „Szlakami Zwycięstw” spełnił więc swe zadanie propagandowe i wychowawcze.

Warto by jednak zastanowić się nad stroną techniczną tej imprezy. Obserwując maszerujące drużyny w stolicy, dało się zauważyć dużo błędów, które w przyszłości nie powinny się powtórzyć.

A więc przede wszystkim należało uprzedzić uczestników, że na marsz uliczny, po bruku — nie należy brać obuwiwa gumowego, t. zw. tenisówek, ale buty skórzane. Wielu maszerujących oszczędziło sobie odparzeń i odbicia nóg.

Należałoby również uprzedzić drużyny, że nie jest najważniejszą rzeczą dążenie kto będzie pierwszy na mecie — ale ważniejsze jest zachowanie zwartego sztyku drużyny i maszerowanie ładnym krokiem.

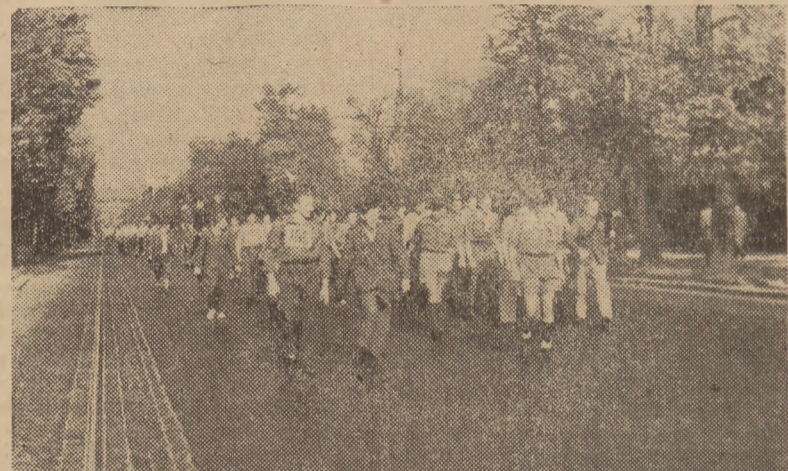
Widzieliśmy również wielu zawodników zupełnie nieodpowiednio ubranych do marszu. Byli oni ubrani za ciepło. W rezultacie później musieli nosić jesieniki i marynarki na ręku, co w dużym stopniu utrudniało maszerowanie.

Naszym zdaniem, w pierwszym rzędzie należało zwrócić uwagę na to, aby marsz był jak najładniejszy i jak najbardziej zwarty. Przyczyniłoby się to do jeszcze większej propagandy imprezy.

Takie drużyny, jak zespoły AWF (Akademii Wychowania Fizycznego)

nie maszerowały — a stosowały ujednostajnić. Albo marsz — albo chód sportowy. Ta dziedziną sportu mało jeszcze popularna w Polsce w sposobie wykonania, znacznie różni się od marszu, a w niektórych wypadkach wzbudza pewną wesołość. W sprawę również należałoby uzgodnić chód sportowy.

Bez wątpliwości organizatorzy z pierwszej swej imprezy marszowej wysnują dużo wniosków, które z powodzeniem zrealizują w przyszłym roku. (D)



Drużyny na trasie marszu

Dalsze występy lekkoatletów ZSRR w Polsce

Program zawodów lekkoatletycznych z udziałem reprezentacji ZSRR i Polski przedstawia się następująco: Wrocław 23 bm. — Przed południem w ramach dziesięcioboju 100 m, w dal i kula. Po południu: 80 m, płotki, 100 m mężczyzn, szczerp i 100 m kobiet, 1500 m mężczyzn, wżwyz w ramach dziesięcioboju oraz indywid-

ualnie, 400 m w ramach dziesięcioboju, w dal kobiet, młot i sztafeta 400 — 300 — 200 — 100 m.

24 bm, przed południem w ramach dziesięcioboju: 110 m płotki, dysk i tyczka, po południu skok wżwyz, 200 m kobiet, 200 m mężczyzn, dysk kobiet, szczerp w ramach dziesięcioboju, 3000 m przez przeszkodę, 1500 m w ramach dziesięcioboju, 800 m, 400 m i sztafeta 4 razy 100 m kobiet i mężczyzn.

W Katowicach 27 bm. — 100 m mężczyzn, 4 razy 100 mężczyzn, dysk i kula kobiet, w dal mężczyzn, 4 razy 100 kobiet, młot.

ZSRR przyjęty na członka AIBA

Kongres Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA), obradujący w Paryżu ustalił już miejsce i datę przyszłych mistrzostw pięściarskich Europejskich. Odbędzie się ona w połowie lipca 1949 r. w Oslo. W kwietniu 1949 r. zostanie rozegrany w Chicago trzeci z kolei mecz po wojnie Europa — USA.

Kongres potwierdził oficjalnie przyjęcie Związku Radzieckiego w poczet członków AIBA. Przyszły kongres odbędzie się w 1950 r.

SPORTOWCY ZSRR w Krakowie

Pikarze ręczni ZSRR wystąpią w czwartek i w piątek w Krakowie.

Program zawodów przewiduje w czwartek spotkanie w siatkówce żeńskiej „Lokomotiv” — repr. Krakowa, a w piątek w siatkówce męskiej „Dynamo” repr. Krakowa, oraz w koszykówce żeńskiej MAI — repr. Krakowa.

A amerykańska lista na lepszych tenisistów świata

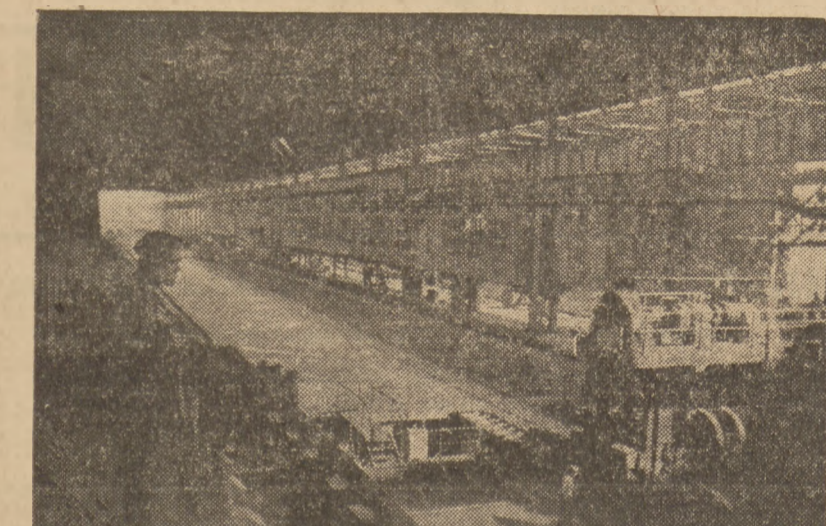
W amerykańskim fachowym czasopiśmie tenisowym ukazała się lista

najlepszych tenisistów świata na rok 1948, ułożona przez Edwarda G. Pottera. Lista ta przedstawia się następująco:

- Mężczyźni: 1) Richard Gonzales (USA), 2) Frank Parker (USA), 3) Eric Sturgess (Pld. Afryka), 4) Wiliam Talbert (USA), 5) Ted Schroeder (USA), 6) John Bromwich (Australia), 7) Józef Asboth (Węgry), 8) Jarosław Drobny (CSR), 9) Robert Falkenburg (USA), 10) Lenart Bergelin (Szwecja).

- Kobiety: 1) Margaret Ostone-Dupont (USA), 2) Louise Brough (USA), 3) Doris Hart (USA), 4) Patricia Todd (USA), 5) Gertrude Suzy - Kormoczy (Węgry), 6) Nelly Landry (Francja), 7) Shirley Fry (USA), 8) Virginia Kovacs (USA).

Klasyfikacja Pottera w stosunku do mężczyzn nasuwa b. dużo zastrzeżeń. Niezrozumiałe są niektóre lokaty Schroedera i Drobnego, których wyniki są na pewno lepsze niż Talberta czy Brcmwicha.



Olbrymie zakłady metalurgiczne „Zaporozstal” zbudowane w okresie pięcioletek stalinowskich pozwoliły Związkowi Radzieckiemu zająć pierwsze miejsce na świecie w produkcji stali, wyplawianej przy pomocy elektryczności.

„Biedny” Schacht posiada milionową fortunę w Argentynie

Były kasjer Hitlera, zbrodniarz wojenny Hjalmar Schacht, zwolniony ostatecznie przez Amerykanów oświadczył niedawno temu, że „jest zupełnie biednym człowiekiem”. W związku z tym czynnym oświadczeniem poczynny tygodnik berliński „Der Weg”, stwierdza, że w swoim czasie Schacht zdołał wysłać do Argentyny szlabę złota o milionowej wartości.

Pismo to stwierdza, że wspomniany transfer został dokonany przy pomocy bliskiego przyjaciela Schachta, Heinricha Doerge, byłego dyrektora „Deutsche Industrie Bank”, który od r. 1943 przebywa w Argentynie.

Doerge utrzymywał kontakt z argentyńskim ministrem finansów Casarem Ameghii, oraz z Hiszpanami w Buenos Aires. Fakt ten umożliwił mu zdeponowanie fortuny Schachta w różnych argentyńskich bankach.

„Der Weg” zwraca uwagę, że niemiecki attaché handlowy w Buenos Aires, dr Richard Burmeister, który poczynił zapiski, w jaki sposób Schacht przekazał swój majątek do Argentyny, został zamordowany przez Gestapo w r. 1944.

Wreszcie wspomniane pismo dodaje, że po zakończeniu wojny, latem r. 1945, Doerge zdeponował sumę 16 milionów pesetów w Torniquist Bank, w Buenos Aires. (TELEPRESS)



Fragment z radzieckiej komedii filmowej „Naręczona z Turkmeni”

Marcelina cicho szlochała, zasłaniając twarz szerokim rękawem. W jej wyobraźni mknęły ulamki scen, odrębne wyrazy — tak po zielonym księżycowym niebie pędzą w chłodną i wietrzną noc obłoki. Wojna... Maurycy w długim płaszczu wojskowym, nieogolony... Mówią, że „bosze” zdobędą Paryż... Boże, aby tylko nie to!... Czyżby Maurycy mógł?... I opanowawszy lzy, powiedziała.

— Lepiej sprzedawać wszystko — i „Corbille” i książki... Maurycy, czy pamiętasz Noisy?

Jakże to było dawno! Maurycy przyjechał wówczas na urlop. Chcieli odpocząć, ale właśnie przyszła depecha z Noisy. Leżał tam w szpitalu młodszy brat Maurycego — dziesięcioletni René. Był ciężko ranny, męczył się. Przez cztery dni oboje nie spali, nie rozmawiali ze sobą. Potem René umarł, a Maurycy odjechał do Verdun. Mówią, że serce może być wstrząśnięte kilkoma taktami starego marsza, albo szumem przestrzelonych przez pociski sztandarów, albo napół startym napisem na nagrobku. Lancier i Marcelina stali wstrząśnięci cieniem — to rzucał się w gorące René. Trzymali się wzajemnie za ręce, oczy ich parzyły lnatycznie — szeroko otwarte, nie nie widzące...

Potem Lancier wcisnął się w tapczan, wsunął pod policzek zlodowaciałą dłoń i odrzucił zasnął. Lecz Marcelina nie spała. Niejasno rozmyślała o czymś wielkim. Oto i minęło życie — było ciepłe i dobre, lecz brakowało w nim rzeczy najdroższej, tego, o czym kiedyś marzyła niesforna dziewczyna. Pragnęła teraz zrozumieć, na czym polega ta rzecz najważniejsza — i nie mogła, myśli rozlatywały się. A René wstał rzucał się w gorące... I nagle Marcelina pomyślała o Francji, pomyślała surowo i jednocześnie po gospodarsku, jak o kobiecie Co będzie z Francją? Przecież tamci oszukali nie samego tylko Maurycego... Wszyscy mówią, że będzie wojna... Marcelina z trudem powstrzymała się, żeby nie rozbudzić Maurycego — taki opanował ją strach. Następnie wrzasnął kogut i ten większy dźwięk, zwykle ciszący serca, wydał się jej złowrogi. W ciągu tej krótkiej letniej nocy przeżyła

wszystko, co może przeżyć człowiek i rano wyglądała słabowicie, jakby postarzała. Lancier obudził się z ciężką głową, jak po libacji. Zaczął przypominać sobie wydarzenia dnia wczorajszego i nagle dostrzegł przez okno Mado, która szła ze składanymi stalugami i wydała się ojcu szczególnie piękna. Ranek był bardzo jaskrawy, słońce drgało. Lancier poszedł do wanny, woda była ciepła i pachniała jedliną. Lancier gołił się i pędził z pianą miło pieścił mu policzki. Ułubienica, gospodarza owczarka „Alma” siedziała przy drzwiach łazienki oczekując na pana i stukając ogonem po podłodze. „Ej, ty, doboszu” — rzekł Lancier i uspokoił się ostatecznie; zrozumiał, że „czarny czwartek” już minął. Jednakże wczoraj był zbyt nerwowy... Z Roua trzeba zerwać, ale nie odrzucać, żeby nie wywołać skandalu. Najlepiej poczekać na Alpera — niech zdecyduje. Alper przyjedzie nie później, niż w sierpniu. Teraz zaś można zasiąść do śniadania...

Wdychał rzeźwiący zapach kawy. Do stolowego weszła Marcelina. Lancier uczynił sobie wyrzut: nie należało jej mówić, oto jak to wszystko wpłynęło na nią...

— Maurice, bardzo cię proszę, zaraz jedź do Chausard’a, on potrafi szybko sprzedać „Jenotte”.

Lancier pocałował ją w rękę.

— Dobrze, dobrze... Tylko nie martw się. Wszystko się powoli przeprowadzi... Wyślę do Alpera depechę...

Telegram zastał Alpera w Kijowie. Lancier komunikował: „Po umowie z Roua wynikły istotne zmiany. Dobre imię firmy zagrożone. Proszę przyspieszyć przyjazd”. Mogłoby to poruszyć każdego innego, lecz Alper uśmiechnął się i zajął swoją toaletą. Nie po to przez dwadzieścia lat marzył o pojechaniu do Kijowa, żeby od razu stąd wyjechać! Wielkie mi rzeczy — dobre imię! Jak gdyby chodziło o jakąś pannę! Lancier lubi przesadzać...

Alper nie łatwo tracił pewność siebie; ufał on, że wszystko idzie ku lepszemu. Można by sądzić, że jest ulubieńcem losów; tymczasem życie jego było niezwykłe i burzliwe.

Dawno już temu w Słobodce pod Kijowem zamieszkiwał krawiec Nuchim Alper, nazwany „wariatem”, chociaż był dobrym krojczym i najspokojniejszym z ludzi. Krawiec ten miał jedno dziwactwo — oto lubił fantazjować; mawiał: „Gdybym był generał — gubernatorem, zbudowałbym w Słobodce sto wysokich domów”, albo znowu opowiadał o New Yorku, jak gdyby spędził tam całe swoje życie. Ulałał się — myśleli klienci, którzy po raz pierwszy odwiedzili Alpera, ale Alper wódki nie pił nigdy i uznawał wyłącznie mocną, słodką herbatę.

Pewnego razu Alper dostał z Paryża list od swego dalekiego krewnego Chiszyna, który donosił, że jest właścicielem sklepu galanteryjnego, że naturalizował

się we Francji i błogosławił swe dobre życie. List ten zgubił Alpera, postanowił przekroczyć ze Słobodki do Paryża. Żona zbuntowała się: „Jakże pozostawię mamę? I co będziemy robić w obcym kraju, gdzie nie ma do kogo ust otworzyć? Ten Chiszyn — to dziesiąta woda po kisielu. Nie powiem, żeby mi tu było dobrze, ale ludzie przynajmniej mnie rozumieją, kiedy mówię im, że niepodobna żyć z takim wariatem jak ty...” Natomiast dwunastoletniemu Leonkowi projekt ojca wydał się ponętny, chłopiec chodził i przechwalał się: „Wiesz, dokąd jadę? Do Paryża!” Małżonkowie spierali się kilka miesięcy, po czym wynikło zdarzenie, które wstrząsnęło mieszkańcami Słobodki: „wariat” wyjechał, zabierając ze sobą Leonka; mały Jasek pozostał z matką. Przy rozstawaniu się wylano wiele łez. Nuchim obiecał żonie, że powróci, jeśli Paryż nie okaże się tym rajem, o którym pisał Chiszyn, Chana zaś zgodziła się na to, że jeśli mąż urządzi się na nowym miejscu, to pozostawi matkę, wyprzedzi rzeczy i wyruszy w drogę.

Paryż wydał się krawcowi ze Słobodki rzeczywiście rajem: wiele światła, dużo wartościowych angielskich materiałów i nikt nie pyta o prawo pobytu. Ale w rajy tym nie było dla niego miejsca. Chiszynowie poczęstowali Alpera obiadem, dali mu wiele rad co do zachowania się w Paryżu; syn starego mówił wyłącznie po francusku i krawiec odniósł wrażenie, że robi to namyślnie, pragnąc wykazać swoją wyższość.

Alper wynajął ciemny sklepik na jednej z najbrudniejszych ulic Paryża i zaczął latać odzieniem paryskiej biedoty. Nudził się bardzo, mówił, że „w Paryżu nie ma ani prawdziwej herbaty, ani prawdziwych ludzi”, a kiedy zstawał się, przypominał drzewo, które niefortunnie przesadzono. Leonek zaś szybko nauczył się mówić po francusku, znalazł kolegów i gdy ojciec marzył o szklance „dobrej herbaty”, protestował: „Prawdziwi ludzie piją kawę”.

Trudno było krawcowi przyznać się do tego, że jest rzeczywiście wariatem, ale życie na obczyźnie było jeszcze trudniejsze, więc zaczął przemysliwać o powrocie do Kijowa.